

Czytelnia dla dorosłych

GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XVIII 16.05.2008 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

MARSZ DO TYŁU?

Lescy radni na sesji Rady Miejskiej 28 kwietnia zapoznawali się ze sprawozdaniem z wykonania budżetu gminy za 2007 r. i podejmowali uchwałę w sprawie absolutorium dla burmistrz Barbary Jankiewicz. Wszyscy radni zagłosowali za udzieleniem absolutorium. Jest zatem czego gratulować. Ale czy na pewno?



W 2006 r. w Lesku inwestycje szły, aż się kurzyło

Fot. T. Szewczyk

Coroczne sprawozdanie z wykonania budżetu gminy jest dla wójtów, burmistrzów i prezydentów miast swobodną chwilą prawdy. Milknie słowotok deklaracji, nie daje się mamici odbiorców mniej czy bardziej realnymi zamierzeniami, planami i obietnicami.

Na stół trafiają kartki papieru zapelnione liczbami, wprawdzie suchymi, ale za to do bólu obiektywnymi. I właśnie te liczby odzwierciedlają najlepiej wyniki całorocznej pracy samorządowych władz. Ich lektura tylko na pozór jest nudna.

Trzy kroki do tyłu

Założenia budżetu na 2007 r., przyjętego do realizacji przez nową Radę

Miejską Leska, wyglądały imponująco. Po korektach dokonanych w trakcie roku budżet wynosił 32 mln 33 tys. zł po stronie planowanych dochodów oraz 36 mln 415 tys. zł po stronie planowanych wydatków. Zrealizowanie takiego budżetu byłoby bez wątpienia krokiem we właściwym kierunku.

c.d. na s. 6

Meble kuchenne, biurka, szafy do zabudowy.
Zamówienia, pomiary u klienta
Zakład Stolarski
ul. Stawowa; Lesko (obok „Biedronki”)
Tel. 603 587 452

Pranie dywanów, wykładzin, tapicerki samochodowej i meblowej.
FHU „Barka”
Czarna Górna 88b
Tel. 013 461 9264, kom. 501 798 701.

KURIER
BIURO PODRÓŻY
WIOSENNA WYPRZEDAŻ !!!
EGIPT 1299pln/os
TUNEZJA 1199pln/os
KURIER sp. z o.o. tel. 13 46 46 720
Kazimierza Wlk. 6 tel. 13 46 46 724
38-500 Sanok www.kurier.sanok.pl

„PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09
PRODUKCJA METALOWA
OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Producent siatki ogrodzeniowej

DDN PODKARPACKI BANK NIERUCHOMOŚCI
NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08
SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl
NOCLEGI „U JANUSZA”
Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstrągi, rowery
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

ROCZNICA WIELKICH MYŚLI

W Ustrzyckim Domu Kultury uroczysta akademie w 217 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja rozpoczęła obchody święta narodowego. Ich dopełnieniem były uroczystości w kościele oraz składanie wieńców i kwiatów w miejscach narodowej pamięci.



Fot. T. Szewczyk

W uroczystości wzięły udział władze samorządowe gminy Ustrzyki Dolne i powiatu bieszczadzkiego, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, urzędów i instytucji, zakładów pracy, policja, straż graniczna, strażacy, harcerze, uczniowie i mieszkańcy. Wśród gości byli m.in. posłanka na Sejm RP Elżbieta Łukacijewska, dyrektor Polskiego Stowarzyszenia Powierniczego w Londynie Mieczysław Hampel - honorowy obywatel Ustrzyk D. - i mer Starego Sambora Iwan Hryz.

- To jest dzień szczególnie dla wszystkich Polaków - mówi M. Hampel. - Dla mnie to pierwsza uroczystość w wolnej, demokratycznej Polsce. Do tej pory świętowałem ten dzień zawsze w Anglii. Bardzo się cieszę, że mogę być dzisiaj w Polsce, w Ustrzykach D.

- Z radością przyjeżdżam do Ustrzyk. Za każdym razem widzę, jak tutaj dużo się zmienia. Tutaj widać ciężką pracę samorządowców i widać, że każda złotówka jest rozważnie wydawana - mówi E. Łukacijewska. - Życzę wszystkim, by bez względu na to, gdzie nas los rzuci, Polak mógł zawsze liczyć na Polaka, by Polak dla Polaka był zawsze podporą.

c.d. na s. 7

Spółdzielnia Handlowo-Usługowa „Halicz” w Ustrzykach Dolnych ogłasza przetarg ofertowy na najem budynku – stolarni wraz z maszynami produkcyjnymi, posadowionego na działce nr 1885 przy ul. Kolejowej 1 w Ustrzykach Dolnych.

Oferta winna zawierać: planowaną formę działalności w lokalu, okres dzierżawy, kwotę oferowaną za najem obiektu wraz z maszynami i działką.

Oferty przyjmujemy w sekretariacie spółdzielni do 30 czerwca 2008 r.

Spółdzielnia powiadomi wybranego oferenta o wygranej przetargu. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Tel. kontaktowy w powyższej sprawie: 013 461 1051 lub tel. kom. 607 651 138.

10 BANKÓW W JEDNYM MIEJSCU
NOWE TAŃSZE OFERTY
KREDYT NA DOWÓD
KREDYT DO 120 000 ZŁ
Dom Handlowy „Halicz”
Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 6, Tel. (013) 461 42 49

WEŁNA ROCKWOOL
RABAT do -40%
MEGA ROCK WOOL
ROCK WOOL
A B P
PANELE, DOCIEPLENIA
Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31 za kinem, tel. 461 23 94

Czas robi swoje

Ciepłociąg miejski w Ustrzykach Dolnych oddano do użytku w 1978 r. Sieć magistralna zbudowana jest z dwóch rur o średnicy 400 mm. Z dostarczanej nimi do instalacji wodociągowych i centralnego ogrzewania ciepłej wody korzysta ok. 70% mieszkańców miasta. Ale czas robi swoje...



Po 30 latach eksploatacji przeprowadzany jest szczegółowy przegląd ciepłociągu
Fot. T. Szewczyk

- W ub. r. mieliśmy dość duże ubytki wody. Były wynikiem nieszczelności rur na skutek korozji. Awaryjnie usunęliśmy na początku wiosny – mówi prezes Przedsiębiorstwa Energii Ciepłej Wiesław Jasiński. - W trakcie usuwania awarii okazało się, że w sąsiednich miejscach są oznaki korozji. Dlatego zdecydowaliśmy się na gruntowny przegląd sieci. Postanowiliśmy odkryć kanał, ściągnąć izolację, znaleźć miejsca skorodowane i usunąć je.

- Oglądamy dokładnie całą rurę. W tych miejscach, gdzie leżała w błocie albo w wodzie, jest rdza – opowiada o przebiegu robót Andrzej Karkoszka. - Tam gdzie wżery są niewielkie, trzeba je oczyścić i nadspawać. Jak wżery są duże, wymieniamy całe odcinki rur. Po tych pracach musimy złożyć nową izolację (wełna, siatka izolacyjna, papy).

Tam, gdzie w kanale nie było wody, wszystko jest w porządku. Na rurach zachowała się jeszcze fabryczna farba. Natomiast tam, gdzie była woda, betonowe podpory się pokruszyły, a metalowe – przerdzewiały i ciepłociąg siadł na dnie kanału. Teraz trzeba zrobić nowe podpory i go na nich osadzić. Przy okazji wykonuje się dwa nowe odwodnienia kanału. - Myślę, że to powinno wykluczyć awaryjne na tym odcinku na kilkanaście najbliższych lat – stwierdza W. Jasiński.

W tym roku planuje się wykonanie takich prac od kotłowni do skrzyżowania ul. Przemysłowej z ul. 1 Maja. Za skrzyżowaniem ciepłociąg wychodzi spod ziemi i biegnie na estakadzie. Tam ewentualne awaryjne są łatwe do lokalizacji i usunięcia.

Później znów jest ok. 600 m ciepłociągu w podziemnym kanale, przebiegającym na terenie ogródków działkowych „Storczyk”. Nad kanałem są szklarnie, domki, altanki, ogrody... - Nie planujemy tam odkrywania kanału i przeprowadzania prac zapobiegawczych – informuje prezes ustrzyckiego PEC-u. - Na tym odcinku będziemy interweniować w razie awarii.

PEC robi te prace z własnych środków i głównie swoimi ludźmi. Do chwili obecnej za materiały i wypożyczenie „obcego” sprzętu zapłacono ok. 45 tys. zł.

- Chcielibyśmy do połowy lata zakończyć robotę na tym odcinku – mówi W. Jasiński.

t. s.

Pani Dorocie Różańskiej
- sołtys wsi Żłobek -
wyraży szczerego współczucia
z powodu śmierci
Matki

składają
wójt i pracownicy Urzędu Gminy w Czarnej

Pani Marii Kiresztura
- sołtys wsi Lipie -
wyraży szczerego współczucia
z powodu śmierci
Matki i Teściowej

składają
wójt i pracownicy Urzędu Gminy w Czarnej.

NICI Z SĄDU

Kilkuletnie starania Ustrzyk Dolnych o odtworzenie w tym mieście sądu rejonowego i prokuratury rejonowej niedawno opisywaliśmy („Co z tym sądem? – „GB” nr 7/2008). Stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości wobec tych zabiegów zmieniło się kilka razy. W kwietniu podjęto decyzję ostateczną.

W marcu b.r. starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior, wójt Czarnej Marcin Rogacki, wójt Lutowisk Włodzimierz Podyma, burmistrz Ustrzyk D. Henryk Suluja i przewodniczący Rady Miejskiej Julian Czarnecki wraz z posłanką na Sejm RP Elżbietą Łukacijewską w sprawie ustrzyckiego sądu byli w Ministerstwie Sprawiedliwości i rozmawiali z min. Zbigniewem Cwiąkalskim. Minister zapowiedział, że się temu dokładnie przyglądnie i zajmie ostateczne stanowisko.

Mamy czyste sumienie

I ministerstwo tym razem słowa dotrzymało: przyjrzało się i zajęło ostateczne stanowisko. Wyraziło je w piśmie skierowanym 14 kwietnia do zainteresowanych samorządów. W jego konkluzji dyrektor Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości Karol Dalek napisał: „stanowisko o braku przesłanek do utworzenia sądu i prokuratury rejonowej w Ustrzykach D. (...) pozostaje aktualne”.

- Wielkich nadziei sobie nie robiliśmy – stwierdza ustrzycki burmistrz H. Suluja. - Decyzja wynika z polityki resortu sprawiedliwości, który zmierza do zmniejszenia liczby sądów i zapowiada likwidację niewielkich sądów rejonowych. Ale te cztery samorządy mają czyste sumienie, bo zrobiły wszystko, co w tej sprawie mogły zrobić.

Powrót biurowca

Przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości podczas pobytu w Ustrzykach D. oglądali budynek (biurowiec b. MZRB) przy ul. Fabrycznej, który ustrzyckie samorządy – gminny i powiatowy - zamierzały przekazać na potrzeby wymiaru sprawiedliwości. Uznali, że po rozbudowie i adaptacji będzie się nadawał na siedzibę sądu i prokuratury. W styczniu 2006 r. podpisano akt notarialny, który przenosił prawo własności tego obiektu na Ministerstwo Sprawiedliwości.

Teraz, kiedy resort wycofuje się z reaktywowania w Ustrzykach sądu i prokuratury, budynek ten stanie się na powrót własnością gminno-powiatową.

Pani Marii Śleziak
- radnej Rady Gminy
w Czarnej -
wyraży najgłębszego
współczucia
z powodu śmierci
SYNA

składają
radni oraz pracownicy
Urzędu Gminy w Czarnej

Zadecydują rady

- Należy się zastanowić, co z nim zrobić – mówi H. Suluja. - Udzielił w budynku mają gmina i powiat. Trzeba wspólnie ze starostwem rozważyć, jaka powinna być jego przyszłość. W grę wchodzi dwie możliwości: pierwsza - sprzedaż, druga - adaptacja na mieszkania komunalne.

Wydaje się, że lepszym wyjściem byłoby przeznaczenie tego budynku na cele mieszkaniowe. Po adaptacji

mogłoby tam powstać ok. 40 mieszkań. Oczywiście, prace remontowo-adaptacyjne wymagałyby niemałych nakładów, ale pojawienie się takiej liczby nowych mieszkań komunalnych pozwoliłoby na rozwiązanie kłopotów mieszkaniowych wielu rodzin.

- Decyzja powinna zapaść możliwie szybko. Ostatecznie o tym, co się z tym budynkiem stanie, przesądzą radni – konkluduje ustrzycki burmistrz.

t. s.

Naśladownictwo wskazane

Już piąty rok z rzędu 2 maja obchodziliśmy Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. W tym dniu urzędy samorządowe mają obowiązek wywieszenia flagi państwowej. Także zwykli ludzie przystrajają tego dnia swoje posesje czy domy symbolami narodowymi.

W Bieszczadach na razie o tym święcie pamięta niewielu mieszkańców. Z roku na rok ich liczba powoli rośnie i na balkonach, na ścianach domów czy na masztach przed domami 2 maja powiewają flagi narodowe. Ale Dzień Flagi Państwowej to – jak wynika z badań - wciąż jedno z najmniej znanych polskich świąt.

Jednak z pewnością znają to święto mieszkańcy bloku przy ul. Szkolnej w Ustrzykach Dolnych. Na ponad dwóch trzecich balkonów tego budynku 2 maja wywieszono białe-czerwone flagi. Ciekawe, czy w następnym roku inni ustrzyczanie pójdą tym śladem?

a. z.



Na większości balkonów bloku przy ul. Szkolnej 2 maja powiewały białe-czerwone flagi
Fot. T. Szewczyk

Senat RP z 12 lutego 2004 r. ustanowił dzień 2 maja Świętem Orła Białego. Na podstawie decyzji Sejmu ustawą z 20 lutego 2004 r. o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej święto to zmieniono na Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Święto Flagi Rzeczypospolitej Polskiej obchodzone jest między innymi świętami: 1 maja – Świętem Pracy - i 3 maja - Świętem Konstytucji 3 Maja. W latach PRL 2 maja obowiązkowo zjeżdżowano po Święcie Pracy flagi państwowe, aby nie były ekspozowane w dniu zniesionego przez władze komunistyczne Święta Konstytucji 3 Maja.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Małopolskie Forum Współpracy z Polonią do Domu Wypoczynkowego „Jawor” w Ustroniu Jaszczowcu na XV Ogólnopolski Sejmik Mediów Lokalnych i Samorządów „Kreatywne kompetencje mediów lokalnych w budowaniu wizerunku i wspieraniu rozwoju gmin w Polsce”;
 - Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową do gmachu głównego Politechniki Warszawskiej na III Kongres Obywatelski „Jaka modernizacja Polski?”;
 - Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Lesku i wydawnictwo „Bosz” do sali widowiskowej Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku na promocję książki Bolesława Baranieckiego „Opowieści leskie – z pamięci i z fotografii”;
 - Stowarzyszenie Polskich Mediów i Starostwo Powiatu Słupskiego na wyjazd studyjny do Warcina z okazji XIII Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Myśliwskiej;
 - Komitet Obchodów 93. Rocznicy Ludobójstwa Ormian do bazyliki Św. Krzyża w Warszawie na mszę św. za dusze ofiar ludobójstwa Ormian;
 - Wydawnictwo „Bosz” do Bunkra Sztuki w Krakowie na promocję albumu „Dokumentalistki - polskie fotografie XX wieku”;
 - Wydawnictwo RS Druk, Nadleśnictwo Strzyżów i Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie do Strzyżowa na promocję książki „Leśne Podkarpacie”, wydanej z okazji 30-lecia krośnieńskiej RDLP;
 - Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego do auli Ossolineum we Wrocławiu na konferencję „Animowanie turystyki na Dolnym Śląsku”;
 - gospodarze schroniska PTTK na Kudłaczach w Beskidzie Myślenickim na XIV Marszon Turbacz - Kudłacz.
- Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

„Gazeta Bieszczadzka” – Regionalny dwutygodnik samorządowy. Adres redakcji: 38 – 700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31; tel. (013) 461-28-16, fax. (013) 461-28-16. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Tadeusz Szewczyk. Wydawca: „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe, ul. 29 Listopada 31, tel. fax. (013) 461-28-16, e-mail: bieszczadzka@poczta.wp.pl. Konto: BS Ustrzyki Dolne, nr konta: 1326-37011-111/01; IBAN: 968621 0007 2001 0000 1326 0001. Ogłoszenia i reklamy: za 1 cm2 wewn. numeru; 1,00 PLN – na 1 str. – 2,00 PLN; na ostatniej str. – 1,50 PLN. Nekrologi: 30,00 PLN za moduł o wym. 10 cm x 5 cm. Teksty sponsorowane: 30 PLN za 1 str. znormalizowanego maszynopisu. Ogłoszenia drobne (do 20 wyrazów) – 5,00 PLN. Do cen należy doliczyć podatek VAT. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcja i wydawca nie odpowiadają. Łamanie: Adam Leń. Warunki prenumeraty określa kolporter: „RUCH” S.A. Oddział w Rzeszowie. Druk: Dział Kraków. Czasopismo stowarzyszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Nakład 1500 egzemplarzy.

KPOLICYJNA KRONIKA

Marian G. 22 kwietnia powiadomił Leską KPP, że jego siedemnastoletnią córkę, która wracała ze szkoły do domu, zaatakował nieznanemu jej mężczyzna. Do napaści doszło na ul. Piłsudskiego w Lesku w pobliżu dworca autobusowego. Dziewczyna została uderzona przez napastnika w tył głowy. Policjanci ustalili i zatrzymali sprawcę tego czynu. Został on przewieziony do Policyjnego Dozoru Osób Zatrzymanych przy KPP w Sanoku.

Dyrektor Ośrodka Rehabilitacyjno-Wypoczynkowego Caritas w Myczkowcach 23 kwietnia zgłosił policji, że w nocy z 19 na 20 kwietnia ktoś ukradł dwie czterokilogramowe gaśnice proszkowe łącznej wartości 350 zł.

W jednej z leskich szkół ponadgimnazjalnych 23 kwietnia doszło do pobicia ucznia przez grupę młodych mężczyzn, którzy wtargnęli na teren tej placówki. Poszkodowany został przez jednego z napastników uderzony pięścią w twarz, wskutek czego doznał złamania czterech zębów. Sprawę prowadzi KPP w Lesku.

W Ustjanowej 23 kwietnia kierujący seatem toledo Mateusz K. z Humnisk uderzył w zwierzę leśne, które nagle wbiegło na jezdnię.

Dyspozytorka pogotowia ratunkowego w Lesku 23 kwietnia powiadomiła miejscową KPP o znalezieniu w jednym z ośrodków wypoczynkowych w Rajskim zwłok mężczyzny. Lekarz wykluczył, iż śmierć sześćdziesięcioletnia nastąpiła w wyniku działania osób trzecich. Decyzją Prokuratury Rejonowej w Lesku ciało zmarłego wydano rodzinie.

W leskim rynku 24 kwietnia kierujący audi Janusz K. nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i najechał na zaparkowanego opla corse, będącego własnością Roberta S.

W Wojtkowej 24 kwietnia na przejeżdżający drogą samochód dostawczy „Żuk”, kierowany przez Eugeniusza D., spadł słup telefoniczny, powodując przewrócenie pojazdu. Powodem przewrócenia się słupa był jego zły stan techniczny.

Właściciel jednego z punktów handlowych w Polańczyku Piotr S. 25 kwietnia powiadomił policję o włamaniu. Włamanie zostało wykryte podczas przygotowań do długiego weekendu na początku maja. Złodzieje zerwali klódki zabezpieczające okiennice i wpełnęli je do środka. Ukradli 10 ozdóbnych kufli glinianych i 100 kartek pocztowych. Suma strat wynosi 300 zł.

Na ul. Gombrowicza w Ustrzykach Dolnych 25 kwietnia kierujący samochodem Przemysław N. podczas cofania nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do kolizji ze skodą favorit, prowadzoną przez Bronisławę M.

Tomasz T., jadąc 26 kwietnia dogdem, na ul. Kazimierza Wielkiego w Lesku nie zachował należytej ostrożności, wskutek czego wjechał na tył volkswagena golfa.

W Glinnem 26 kwietnia kierująca volkswagenem golfem Ewa P. podczas skrętu w lewo nie zachowała należytej ostrożności i zjechała drogę wyprzedzającemu ją volkswagenowi golfowi, w wyniku czego doszło do zderzenia samochodów.

Na ul. 1 maja w Ustrzykach D. 26 kwiet-

nia jadący volkswagenem passatem Wiesław L. najechał na Jadwigę G., która nagle weszła na jezdnię. W wyniku potrącenia pieszka doznała złamania ręki, rozcięcia łuku brwiowego oraz ogólnych potłuczeń.

Rano 26 kwietnia kierująca volkswagenem passatem Ewelina W. na ul. 29 Listopada w Ustrzykach D. straciła na luku drogi panowanie nad pojazdem, wpadła poślizg, a następnie uderzyła w ogrodzenie szpitala.

W Hoczwi 26 kwietnia policjanci poddali badaniu na zawartość alkoholu w wydechym powietrzu kierującego oplem calibra Pawła W. Urządzenie pomiarowe wykazało 1,8 promila alkoholu.

Mikołaj W., kierując 27 kwietnia w Nowosiólkach volkswagenem passatem, nie dostosował prędkości do warunków drogowych, wskutek czego stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu.

W Rudercie 27 kwietnia policjanci zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Mariusza K. W wydechym przez niego powietrzu stwierdzono 1,8 promila alkoholu.

Emil Z. powiadomił 28 kwietnia policję o kradzieży na jego szkodę ok. 100 l oleju napędowego z dwóch koparek stojących na placu budowy w Glinnem. Suma strat wynosi ok. 340 zł.

Na parkingu przy sklepie w Krościenku 28 kwietnia Piotr P., kierując volkswagenem T-4, nie zachował należytej ostrożności i najechał na zaparkowaną hondę civic, stanowiącą własność Leokadii B.

W Średniej Wsi 28 kwietnia Henryk G., jadąc volkswagenem passatem, nie zachował należytej ostrożności podczas skrętu w lewo, w wyniku czego doszło do zderzenia z peugeotem 405 prowadzonym przez Zygmunta K.

W jednym z mieszkań prywatnych w Posadzie Leskiej 30 kwietnia znaleziono zwłoki 57-letniego mężczyzny. Lekarz ustalił, że jego śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych. Na polecenie Prokuratury Rejonowej w Lesku ciało wydano rodzinie.

Przemysław K. z Legionowa 30 kwietnia powiadomił policję, że ktoś z jego prywatnego lasu w Myczkowie wyciął drewno wartości ok. 1300 zł. Sprawę prowadzi KPP Lesko.

Jan K. z Wojtkówki 30 kwietnia zgłosił policji, że nieznanemu sprawca skradł 10 rodzin pszczelech o wartości 500 zł. Pszczoły zostały ukradzione z należącej do zgłaszającego pasieki, która znajduje się w Brzegach D.

Policjanci z leskiej KPP 30 kwietnia na ul. Piłsudskiego w Lesku zatrzymali do kontroli Citroena xantia, którym kierował Wojciech U. W wydechym przez niego powietrzu znajdowały się 0,4 promila alkoholu.

Dariusz S. z Werlasu 30 kwietnia zgłosił policji, że z jego przyczepy kempingowej oddalili się Andrzej M. Zgłaszający, nie mogąc odnaleźć swojego znajomego, był zaniepokojony o jego los. Następnego dnia Dariusz S. powiadomił, że Andrzej M. odnalazł się... w pobliskim sklepie.

Andrzej K. z Ustrzyk D. 1 maja zgłosił w miejscowej KPP włamanie do samochodu „Iveco”, zaparkowanego na ul.

Łukaszewicza. Nieznanemu sprawca w nocy z 30 kwietnia na 1 maja po otwarciu zamka w drzwiach kabiny przedostał się do środka i skradł radio CB marki „TTT” oraz panel radioodtwarzacza „Pionier”. Wartość skradzionych przedmiotów zgłaszający wycenił na 690 zł.

Alfred W. z Przysłupia 1 maja powiadomił policję o kradzieży na jego szkodę tablic reklamowych wartości 600 zł. Sprawę prowadzi KPP Lesko.

Na ul. Piłsudskiego w Lesku 1 maja kierująca volkswagenem passatem Jolanta K. nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu jadącej BMW Barbarze W., w wyniku czego doszło do zderzenia samochodów.

W Rabem 1 maja jadący motocyklem Robert U. nie dostosował prędkości do warunków drogowych i na luku stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na sąsiedni pas ruchu i uderzył w forda eskorta, kierowanego przez Dariusza S.

Wrocławianka Urszula G. 1 maja zawiadomiła policję o zaginięciu koleżanki Ireny D., która wypłynęła jachtem na Jezioro Solińskie. Policjanci Posterunku Policji w Polańczyku ustalili miejsce pobytu rzekomo zaginionej.

Na ul. Wyzwolenia w Ustrzykach D. 1 maja kierujący oplem corsa Szymon P. podczas cofania nie zachował szczególnej ostrożności i najechał na audi 80, kierowane przez Wojciecha W.

W Nowosiólkach 2 maja jakiś złodziej włamał się do budynku mieszkalnego. Jego właściciele, mieszkający w Krakowie, odkryli włamanie, kiedy przyjechali na otwierający maj długi weekend. Wykryli, że włamywacz wyważył prowadzące na strych drzwi, przedostał się do wnętrza i ukradł komputer z monitorem wartości 500 zł. Sprawę prowadzi KPP Lesko.

Kierujący volkswagenem T-4 Zbigniew D. 2 maja w Krościenku w rejonie skrzyżowania z drogą do Stebnika najechał na kierującą rowerem Katarzynę I. Rowerzystka w wyniku potrącenia doznała otwartego złamania nasady kości ramiennej.

W Wojtkówce 2 maja Łukasz G., kierując fordem escortem, nie zachował bezpiecznej odległości i najechał na tył fiat punkt, prowadzonego przez Czesława N.

W Serednicy w okresie od 1 do 5 maja jakiś złodziej ukradł na szkodę Bronisława M. ciągnik rolniczy „CASE – 845” koloru czerwonego z kabiną koloru czarnego z czolowym hydraulicznym ładowaczem, o nieustalonych cechach identyfikacyjnych, nie zarejestrowany, o wartości 40 tys. zł.

Policjanci z Baligrodu 5 maja w Jabłonkach zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Damiana C. W wydechym przez niego powietrzu znajdowały się 0,34 promila alkoholu.

W Ustrzykach D. na skrzyżowaniu ul. 1 Maja i Rzeźniczej kierujący 5 maja peugeotem partnerem Grzegorz Sz. nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył skody, prowadzonej przez Dariusza A.

Maria L. z Ustjanowej G. zgłosiła 6 maja w ustrzyckiej KPP, że w okresie od stycznia do końca kwietnia ktoś włamał się do jej piwnicy i ukradł butlę gazową wartości 120 zł.

W Ustrzykach D. na ul. 29 Listopada rzeszowianin Dariusz W. kierujący 6 maja samochodem „Iveco Uni-Track” doprowadził do kolizji z fiatem seicento, kierowanym przez Marię B.

SAM I NIE SAM

Na początku maja strażnicy graniczni Placówki Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Wetlinie sprawdzali na swoim terenie, czy na terytorium Polski nie próbuje przedostać się grupa nielegalnych imigrantów z Pakistanu.

Te działania podjęto z powodu zatrzymania 2 maja 28-letniego obywatela Pakistanu, który prawdopodobnie odłączył się od kilku innych imigrantów z tego kraju – informuje rzecznik KOSG mjr Marek Jarosiński. – Po odłączeniu się od grupy zabłądził i przeszedł na terytorium Polski.

Pakistańczyka zatrzymano w Wetlinie, skąd miał zamiar wyjechać w głąb Polski lub spróbować ponownie przejść na Słowację, żeby dostać się do Austrii. Wielogodzinne przedzieranie się przez góry tak dało mu się we znaki, że – mimo młodego wieku i dobrej sprawności fizycznej – był wyczerpany i wymagał pomocy lekarskiej.

Został przewieziony przez strażników granicznych do szpitala w Lesku, a potem leżał w szpitalu w Sanoku. Po zwolnieniu ze szpitala został decyzją Sądu Rejonowego w Lesku osadzony w Strzeżonym Ośrodku dla Uchodźców w Przemyślu.

Musieliśmy w związku z zatrzymaniem tego Pakistańczyka sprawdzić teren w pobliżu Wetliny i sąsiedniej Placówki KOSG z komendą w Sanoku, żeby upewnić się, czy inni nielegalni imigranci z grupy, od której się on odłączył, nie próbują przedostać się do Polski – relacjonuje mjr M. Jarosiński.

Kilkudniowe poszukiwania potwierdziły przypuszczenie, że zatrzymany Pakistańczyk trafił sam na polską stronę granicy. Pozostała część grupy nielegalnych imigrantów, z którą wcześniej wędrował, została tego samego dnia zatrzymana przez słowacką służbę graniczną.

– Ścisłe współpracujemy ze słowacką służbą graniczną – dodaje rzecznik KOSG. – Na bieżąco wymieniamy między naszymi placówkami informacje na temat nielegalnych imigrantów, aby nie dopuścić do przekraczania przez nich granicy polsko-słowackiej oraz żeby znaleźć ich, zanim z powodu wyczerpania przedzieraniem się przez góry tak opadną z sił, że może się to dla nich zakończyć tragicznie.

h. t.

OTWARCIE NOWEGO KANAŁU?

Słowaccy strażnicy graniczni poinformowali polską służbę graniczną, że rano 7 maja zatrzymali trzech obywateli Pakistanu, a wieczorem tego samego dnia w tym samym rejonie – kilka kilometrów od styku granic Polski, Słowacji i Ukrainy – trzech nielegalnych imigrantów z Chin, dwóch z Bangladeszu i jednego z Pakistanu.



Fot. KOSG

– Na co dzień współpracujemy ze słowacką służbą graniczną i z sąsiednim Bieszczadzkiem Oddziałem Straży Granicznej – stwierdza mjr Marek Jarosiński, rzecznik Karpackiego Oddziału Straży Granicznej. – Na bieżąco wymieniamy między naszymi placówkami informacje na temat prób przekraczania granicy przez nielegalnych imigrantów.

Po informacji ze Słowacji pogranicznicy z KOSG jeszcze tego samego dnia zatrzymali kolejną grupę nielegalnych imigrantów. Stanowiło ją sześciu obywateli Indii i jeden Pakistańczyk. Cała siódemka próbowała przedostać się do Polski w tym samym rejonie, w którym tydzień wcześniej zatrzymany został Pakistańczyk.

Następnego dnia – 8 maja – rano funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej z PSG w Ustrzykach Górnych zatrzymali w tym samym rejonie kolejnych pięciu nielegalnych imigrantów – obywateli Bangladeszu.

Po tych zatrzymaniach sąsiadujące ze sobą oddziały SG – Karpacki i Bieszczadzki – oraz słowackie służby graniczne nadal prowadziły poszukiwania po obu stronach granicy. – W tych poszukiwaniach po polskiej stronie wykorzystywany był m.in. śmigłowiec „Kania” z BiOSG, który ma na pokładzie nowoczesny sprzęt nokto- i termowizyjny – informuje kpt. Elżbieta Pikor, rzeczniczka Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Z zeznań zatrzymanych wynika, że zostali oni zgromadzeni gdzieś na terenie Ukrainy, w miejscu, którego nie potrafili dokładnie opisać. Jeden z zatrzymanych mówił coś o podróży statkiem morskim. Po kilku dniach przetrzymywania na terenie Ukrainy przewodnicy, poruszający się na koniach, doprowadzili ich grupę do granicy i wstąpił w stronę Polski i Słowacji.

– Wygląda na to, że mamy do czynienia z próbą utworzenia nowego kanału przetrwania nielegalnych imigrantów – podsumowuje mjr M. Jarosiński.

H. T.

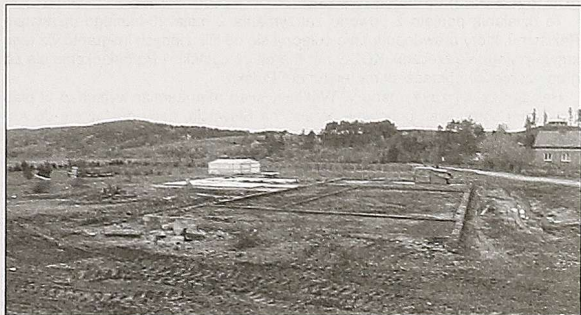
Uzupełnienie

W informacji o przebiegu XXXI Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego w pow. bieszczadzkiem („GB” 9/2008) wśród sponsorów nie wymieniono SHU Halicz Ustrzyki D. Za to przeoczenie Komenda Powiatowa Policji w Ustrzykach D. przeprasza wszystkich zainteresowanych.

INFORMACJE

PALIŁ SIĘ JAK ZAPALKA

Dyżurny operacyjny KP PSP w Ustrzykach D. 27 kwietnia o godz. 2.32 został powiadomiony o pożarze budynku mieszkalnego w Hoszowie. Pożar zauważył Maciej T., który nie tylko zaalarmował straż, ale obudził też śpiących w płonącym budynku domowników.



Miejsce pożaru zostało już uprzątnięte. Po domu pozostały tylko fundamenty.

Fot. T. Szewczyk

- Gdyby nie odpowiedzialne zachowanie się Macieja T., który przejeżdżał przez Hoszów, to mogłoby dojść do tragedii – mówi jeden z ustrzyckich strażaków. – A tak wszyscy domownicy wyszli z tego pożaru bez szwanku.

Ogień ogarnął, należący do Barbary i Mariana S., budynek drewniany konstrukcji szkieletowej. Jego ściany

wypełnione były płytami wiórowo-cementowymi, a dach kryty papą.

- Po przyjeździe na miejsce pierwszych jednostek strażacy stwierdzili, że w domu nie ma ludzi i dopływ prądu został odcięty – opowiada o przebiegu akcji ratowniczo-gaśniczej zast. dowódcy ustrzyckiej JRG st. asp. Marek Piwiński. – Działania zastępów JRG i OSP polegały na podaniu trzech

prądów wody w natarciu i jednego w obronnie. Woda do gaszenia była dostarczana z pobliskiego hydrantu i rzeki oraz dowożona przez samochody OSP.

W akcji gaśniczej brało udział sześć zastępów z ustrzyckiej JRG oraz dwa zastępy z OSP Czarna i po jednym z OSP Łodyna i OSP Lutowska. W sumie 32 strażaków. Ich działaniami dowodził asp. sztab. Wojciech Wojdyła. Akcja ratowniczo-gaśnicza trwała prawie 7 godzin.

- Taki dom pali się jak zapalka – stwierdza M. Piwiński. – Temperatura była tak wysoka, że dwóm strażakom przetopły się ubrania ochronne.

Spowodowane pożarem straty zostały wstępnie oszacowane na 200 tys. zł. Uratowano mienie ruchome wartości ok. 20 tys. zł.

- Dobrze, że nikomu nic się nie stało – mówi jeden z mieszkańców Hoszowa. – Niesamowicie szkoda, że tak się stało. To bardzo porządni, uczynni i pracowi ludzie, dobrzy sąsiedzi. Tyle roboty i pieniędzy włożyli w ten dom. Tak się nim cieszyli. Jeszcze go cakiem nie wykończyli...

Na razie przyczyna pożaru nie została ustalona. W grę wchodzi właścicielowi trzy możliwości: wada instalacji elektrycznej, zaproszenie ognia i podpalenie.

a. z.

Miliony poszły z dymem

W nocy z 2 na 3 maja wybuchł pożar w zakładzie drzewnym w Łukawicy. Wg wstępnych szacunków spowodowane nim straty wynoszą ponad 2 mln złotych.



Gaszenie pożaru firmy drzewnej zawsze jest bardzo trudne

Fot. T. Szewczyk

Ogień został zauważony ok. godz. 2.20 przez pracownika zakładu Wojciecha K. Powiadomił on mieszkającego w pobliżu właściciela firmy Stanisława K. i rozpoczął akcję ratunkową. Podczas wyłączenia dopływu prądu doznał oparzeń II stopnia i został przewieziony do szpitala w Lesku.

Wg Wojciecha K. pożar rozpoczął się od poddasza hali produkcyjnej. Ogień rozprzestrzenił się bardzo szybko. W kilkanaście minut po zgłoszeniu na miejsce pojawiły się pierwsze wozy gaśnicze ze strażakami. W sumie w akcji gaśniczej brało udział 15 zastępów zawodowej i ochotniczej straży pożarnej.

Mimo to całkowicie spłonęły: hala produkcyjna ze znajdującymi się w niej maszynami i urządzeniami, pomieszczenia magazynowe ze składowanymi tam materiałami i gotowymi wyrobami, suszarnie, warsztat i wiata wraz ze stnowiącymi wyposażenie zakładu maszynami i wózkami widowymi.

Z uwagi na bardzo duży obszar objęty pożarem, długą trwającą akcją jego gaszenia i dogaszenia oraz wysoką temperaturę ogólnie pogorzeliśka przez ekspertów ds. pożarów z Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie przelozono na następny dzień. Specjalna komisja ma ustalić przyczynę pożaru.

Chociaż łukawicki zakład był ubezpieczony, jego spłonięcie stanowi dramat nie tylko dla właściciela, ale i dla kilkadziesiątu osób, które tutaj pracowały.

a. z.

Piłeś – nie jedź!

W czasie otwierającego maj długiego weekendu na bieszczadzskich drogach było tłoczno. Na szczęście, nie doszło do żadnego poważnego wypadku drogowego. Zdarzyło się jednak kilka kolizji, które mogły zakończyć się tragicznie. Ich sprawcami byli nietrzeźwi kierowcy.

Na Przełęczy Wyżnej 2 maja baligródzcy policjanci zatrzymali turystę z Wrocławia Czesława M., który podróżował po Bieszczadach fiatem sieną. Wrocławianin stracił panowanie nad pojazdem i zderzył się z fiatem uno, a następnie z renaultem clio i wyładował w rowie.

W trakcie rozmowy z kierowcą sieni policjanci wycyuli od niego woń alkoholu. Po przebadaniu alkosensorem okazało się, że w wydechym powietrzu znajdowało się 2,7 promila alkoholu.

Wszystkie biorące udział w kolizji samochody zostały poważnie uszkodzone. Natomiast jej sprawca został przewieziony do Policynego Dozoru Osób Zatrzymanych przy KPP w Sanoku.

Jadący motocyklem „Yamaha” Radosław R. z Radzyna Podlaskiego 4 maja w Zwierzyniu wjechał w idącą poboczem turystkę z Warszawy, która niosła na rękach 2,5-miesięczną niemowlę. Motocyklista przejechał jej po stopach. Kobieta doznała otarc naskórka. Dziecku, na szczęście, nic się nie stało.

Badanie wykazało, że Radosław R. był nietrzeźwy. Miał prawie 2 promile alkoholu w wydechym powietrzu. Prokuratura Rejonowa w Lesku poleciła go zatrzymać w PDOZ przy KPP w Sanoku.

Na wieść o tej decyzji motocyklista zaczął narzekać, że źle się czuje i że ma złamany obojczyk. Zamiast do PDOZ trafił do leskiego szpitala. Jednak nie uchroni go to przed odpowiedzialnością sądową za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i spowodowanie kolizji drogowej.

Wieczorem 4 maja dyżurny KPP w Lesku został powiadomiony, że w przydrożnym rowie w Wańkowej leszy Citroen, w którym znajduje się czterech mężczyzn. Przybyli na miejsce policjanci zatrzymali trzech

uczestników kolizji. Czwarty zdążył uciec przed przyjazdem policji.

Wszyscy mężczyźni byli nietrzeźwi. Bełkotliwie odpowiadali na pytania funkcjonariuszy. Jeden z nich w stanie upojenia alkoholowego leżał rowie i miał problemy z powrotem do pozycji pionowej. Wszyscy trzej twierdzili, że żaden z nich nie kierował autem.

Tylko jeden z mężczyzn poddał się badaniu na obecność alkoholu. W powietrzu wydechym przez niego stwierdzono ponad 2 promile alkoholu. Od dwóch pozostałych uczestników kolizji pobrano krew do badań na obecność alkoholu.

Prokurator Rejonowy w Lesku

Psi kłopot

Mieszkanca jednego z osiedli domków jednorodzinnych w Lesku Aneta C. 22 kwietnia powiadomiła miejscową KPP, że po osiedlu błąkają się psy. Zwierzęta zostały puszczone luzem przez właścicieli i stanowią zagrożenie dla mieszkańców osiedla, szczególnie tych najmłodszych.

- Mieszkańcy Leska coraz częściej zgłaszają ten problem. Wałęsające się psy są także utrapieniem w wielu wioskach, m.in. w Hoczwi i w Bezmiechowej – mówi Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. – Kiedy udaje nam się ustalić ich właścicieli, to wzywamy postępowanie karno-mandatowe. Jeżeli właściciel odmawia przyjęcia mandatu, sprawa trafia do sądu grodzkiego.

Lescy policjanci w przedszkolach i szkołach podstawowych na terenie całego powiatu przeprowadzają akcję w ramach policyjnego programu „Czy psy muszą gryźć?”. W jej wyniku dzieci poznają zasady postępowania w kontaktach z psami.

- Nawet jeśli wszystkie dzieci będą wiedzieć, jak należy się zachowywać w takich sytuacjach, nie oznacza eliminacji zagrożenia – dodaje K. Antosz-Ulan. – Dlatego liczymy na większą odpowiedzialność właścicieli czworonogów.

h. t.

podjął decyzję o zatrzymaniu całej trójki. Gdy przewożono ich do PDOZ, zachowywali się arogancko wobec policjantów i utrudniali im wykonywanie czynności służbowych.

- Apeluujemy do kierowców o rozwagę i stosowanie się do zasady: „Piłeś – nie jedź!”. W Bieszczadach rozpoczyna się sezon turystyczny i na drogach jest coraz większy ruch. Pamiętajmy, że decydując się na jazdę po pijanemu, popełniamy przestępstwo i stwarzamy zagrożenie dla siebie i innych uczestników ruchu, w tym pieszych, wśród których są też dzieci – mówi Katarzyna Antosz-Ulan z KPP Lesko. – W sezonie bieszczadzkie drogi będą patrolowane przez policjantów ze wzmocnionych ogniw ruchu drogowego, którzy szczególnie uwagę będą zwracać na trzeźwość kierowców.

h. t.

Najdroższy szampon w życiu

Przed południem 22 kwietnia w sklepie „Dyskont Plus” w Lesku jeden z klientów usiłował ukraść... szampon do mycia włosów.

Jednak kradzione nie tylko nie tuczy, ale i nie myje głowy. Za to zawsze brudzi sumienie i – jak się okazało – niekiedy czyści kieszeń.

Amator darmowego mycia głowy został zatrzymany przez obsługę sklepu, która powiadomiła o kradzieży policję.

Przybyli na miejsce policjanci ukarali złodzieja szamponu mandatem karnym w wysokości 500 zł.

h. t.

Mercedes uderzył w forda

W godzinach południowych 30 kwietnia doszło do kolizji na ul. 29 Listopada w Ustrzykach D.



Fot. T. Szewczyk

Kierujący mercedesem Paweł M. nie zachował należytej ostrożności przy wyjeździe z drogi podporządkowanej, wskutek czego uderzył w forda mondeo, prowadzonego przez Mariusza M.

Początkowo wydawało się, iż w wyniku zderzenia urazu doznała jedna z pasażerek forda. Jednak po przebadaniu okazało się, że wyszła ona z tej kolizji – podobnie jak i pozostali jej uczestnicy – bez szwanku. Natomiast obydwie samochody zostały uszkodzone.

a. z.

Nie stodoła, lecz stajnia

Wieczorem 5 maja dyżurny operacyjny na powiatowym stanowisku kierowania KP PSP w Ustrzykach D. został powiadomiony, że na terenie b. wojskowego gospodarstwa rolnego w Trzciancu pali się stodoła. Po przyjeździe na miejsce strażacy zobaczyli, że nie płonie stodoła, lecz stajnia.

- Poczuliśmy ulgę – mówi jeden ze strażaków. – Gdyby to była wypelniona słomą i sianem stodoła, to przy takich parametrach budynku (100 m x 20 m x 6 m) mielibyśmy bardzo ciężką akcję na całą noc i jeszcze co najmniej na pół dnia. Na szczęście w stajni siana i słomy było niewiele, gaszenie było skutecz-

ne i trwało dość krótko.

Dyżurny zadysponował dwa zastępy gaśnicze z ustrzyckiej JRG i jednostki OSP z Wojtkowej, Ropienki i Chwaniowa. W międzyczasie uruchomiono też jednostkę OSP Czarna, która na czas akcji stanowiła dodatkowe zabezpieczenie przeciwpożarowe Ustrzyk D.

Dzięki selektywnemu wywołaniu OSP Wojtkowa dojechała szybko na miejsce i podała dwa prądy wody w natarciu. Po przyjeździe JRG doszły jeszcze dwa prądy wody.

W wyniku sprawnego działania udało się uratować cały budynek. Spowodowane pożarem straty właściciela stajni Bronisława M. oszacowano na ok. 1 tys. zł.

Przyczyną pożaru była nieostrożność osób dorosłych przy wycinaniu palnikiem acetylenowym metalowych elementów konstrukcji.

h. t.

Podejrzane znalezisko

Wieczorem 20 kwietnia na deptaku w Polańczyku na wysokości Ośrodka Wypoczynkowego „Amer-Pol” znaleziono pojemnik z podejrzaną substancją.

Po zabezpieczeniu policjanci przekazali pojemnik do stacji sanitarno-epidemiologicznej w celu ustalenia, co stanowi jego zawartość. Okazało się, że w pojemniku znajdowała się... rtęć. Później znalezisko przewieziono do laboratorium specjalistycznego w Jasle.

Policjanci w wyniku przeprowadzonych czynności ustalili, kto zastawił pojemnik z rtęcią na uzdrowskim deptaku. Prowadzenie sprawy przejęła Komenda Wojewódzka Policji w Rzeszowie.

a. z.

Bieszczadzka biblioteczka

Istotne wypełnienie luki

Bolesław BARANIECKI



OPOWIEŚCI LESKIE Z PAMIĘCI I Z FOTOGRAFII

BOSZ

Bieszczady mają dosyć duże szczęście do poezji. Jeden ze znajomych, sam piszący wiersze, sporządził wykaz poetów, których twórczość wiązała się z Bieszczadami. Zestawienie to liczyło... ponad 80 nazwisk. I nie było kompletne!

O wiele rzadziej Bieszczady pojawiają się w prozie. Z klasyków najbardziej bieszczadzki był Zygmunt Kaczkowski. W naszym regionie zachodziły też wydarzenia przedstawione w - znacznie słabszych artystycznie, ale wzbudzających wiele kontrowersji - „Śladach rysiich pazurów” Wandy Żółkiewskiej czy „Lunach w Bieszczadach” Jana Gerharda. Bieszczady z lat 60. ub. w. stanowiły scenę „Cudownej meliny” Kazimierza Orłosa. Tu też toczyła się akcja wielu znakomych opowiadań z „Nieludzkiego doktora” Jerzego Janickiego. Środowisko „bieszczadników” czy „zakapiorów” opisywane jest przez Andrzeja Potockiego. Ostatnio zaś - tym razem XVII-wieczne - Bieszczady wskrzeszone zostały w „Diabie Łańcuckim” Jacka Komudy. Bieszczady są więc także w beletrystyce jako obecne.

Natomiast prawie nie ma czegoś, co można byłoby nazwać bieszczadzką literaturą memuarową. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat pojawiły się chyba tylko dwie rzeczy, które mieściłyby się w tym nurcie: „Pionierzy. Pamiętniki osadników bieszczadzkich” wielu autorów i „Na dnie jeziora” Józefa Pawlusiewicz. Obie te pozycje obejmują jednak bardzo niewielki wycinek - i w czasie, i w przestrzeni.

Tę lukę w regionalnej literaturze pamiętnikarsko-wspomnieniowej ma szansa w znacznym stopniu wypełnić książka autorstwa Bolesława Baranieckiego „Opowieści leskie. Z pamięci i z fotografii”.

Teatry w „Otrycie”

„Teatr jest aktywną refleksją nad samym sobą” - głosi sentencja z „Wielkiej księgi mądrości”. O jej prawdziwości mieszkańców gminy Lutowiska przekonywali młodzi aktorzy, uczestniczący w Gminnym Przeglądzie Grup Teatralnych. Przegląd odbył się 28 kwietnia w kinie „Otryt”.



Fot. ZS Lutowiska

Publiczność miała okazję obejrzeć kilka rozmaitych spektakli, przygotowanych zarówno przez dzieci, jak i młodzież. Na początku w

„Kubusiu Puchatku” zaprezentowały się dzieci ze szkoły w Stuposianach. Zerówkowie z Lutowisk wystawili „Szczotka Dratewę”. Występy najmłodszych oczarowały publikę przede wszystkim ogromnym zaangażowaniem młodych aktorów oraz niezwykle barwnymi strojami i dekoracjami.

Następnie scenę opanowali gimnazjaliści z Lutowisk, prezentując aż trzy przedstawienia: „Papierosy”, „Adam i Ewa” oraz „Balladyna”. Publiczności szczególnie podobała się ostatnia sztuka, będąca współczesną i humorystyczną interpretacją dramatu Juliusza Słowackiego.

Na koniec w sztuce „5 minut” zaprezentowała się młodzież z Grupy Teatralnej „Bunkier”, działającej przy Gminnym Ośrodku Kultury w Lutowiskach. Na uwagę zasługiwało ich świetne przygotowanie warsztatowe, dojrzałość poruszanych kwestii oraz współpraca z publicznością. Atuty te spowodowały, że jury postanowiło przyznać tej właśnie grupie główną nagrodę. Spotkanie zakończyło się wręczeniem wszystkim uczestnikom dyplomów i nagród.

Jakub Doliwa

Wiesława Kwinto-Koczan
Toruń

Białe niebo

Białe niebo jak sufit nad głową, bez pigmentu i fantazji malarza. Pozbawione burzowych emocji, słonecznego promieni witraża.

Oka nie ma na czym zawiesić i drewniana stara powala, wycinana w bojkowskie wzory bardzo by się dziś niebu przydała.

Z jakąś datą odległą pośrodku i pachnącą gałęzią jedliny, zwisającym głową na dół pajakiem, co przynosi zawsze dobre nowiny.

20.04.2008 r.



Z. Zamoljoko

Harcerze znają języki obce

Gromady i drużyny harcerskie Hufca Bieszczadzkiego ZHP w Lesku zwracają w pracy z dziećmi i młodzieżą dużą uwagę na naukę języków obcych. Cyklicznie odbywają się różnego rodzaju konkursy, zachęcające do nauki języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego czy innych.

Podsumowaniem pracy z młodzieżą harcerską w tym zakresie jest Hufcowy Konkurs „Poezja i proza w języku obcym”. W tym roku odbył się 28 kwietnia w sali Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Lesku. Uczestniczyły w nim zuchy i harcerze z 35 BDH

„Szare Wilki” z Leska, 5 BDW z Uherzec Mineralnych i 18 BGZ „Wesołe Niedźwiadki” z Berezki.

Jury przewodniczyła hm. Renata Dembiczak. Harcerze z 35 BDH z Leska przygotowali wspaniałą piosenkę w języku francuskim. Zaśpiewali Danuta Marcinko, Marcin Marcinko i Karolina Lewandowska. Natomiast Kacper Zięba - zuch z Berezki, uczeń kl. I SP - zaśpiewał angielską piosenkę o kolorach. Jego koleżanka z tej samej gromady zuchowej



Fot. HB ZHP

Klaudia Barzycka recytowała po angielsku wiersz opowiadający o rodzinie.

Jury przyznało następujące wyróżnienia: język angielski - Kacper Zięba, język niemiecki - Klaudia Barzycka, język angielski - Karolina Lewandowska, Danuta i Marcin Marcinkowie. Laureaci z rąk komendantki hufca hm. Krystyna Paluch odebrali dyplomy oraz kasety z nagraniami piosenek w obcych językach.

hm. Renata Dembiczak

MARSZ DO TYŁU ?

c.d. ze s. 1

Byłoby, lecz nie jest. Analiza sprawozdania z wykonania budżetu miasta i gminy Lesko za 2007 r. oraz zestawienie go ze sprawozdaniami z lat poprzednich nasuwa, niestety, bardzo smutne wnioski.

Po zakończeniu roku budżetowego okazało się, że dochody zostały zrealizowane na poziomie zaledwie 22 mln 706 tys. zł, a wydatki na poziomie 21 mln 309 tys. zł. Tak więc zamiast kroku do przodu, zrobiono trzy kroki do tyłu.

Czyżby rekord Polski?

Wydatki budżetowe w 2006 r. wyniosły 28 mln 732 tys. zł. W 2007 r. na wydatki przeznaczono zaledwie 21 mln 309 tys. zł. Tak więc budżet gminy Lesko w ciągu 2007 r. zmalał po stronie wydatków o – bagatela! – 7 mln 423 tys. zł.

Wykonanie rocznego planu wydatków w zaledwie 58,5% (plan – ponad 36 mln zł, wykonanie – ponad 21 mln zł) stanowi ewenement w skali kraju.

Nie udało mi się - mimo usilnych starań - znaleźć w Polsce samorządu, który miałby tak katastrofalnie niski współczynnik. Gotów jestem przyjmować zakłady, stawiając dolary przeciwko orzechom, że w tej konkurencji Lesko zostało ogólnokrajowym „liderem”.

Jak bańka mydlana

Jak mydlana bańka przysły plany inwestycyjne. Ich wykonanie na poziomie 969 tys. 842 zł wygląda nadzwyczaj marnie w zestawieniu z 5 mln 252 tys. 717 zł w 2005 r. oraz 10 mln 591 tys. 818 zł w 2006 r.

Nakłady inwestycyjne w 2007 r. - ponad pięć razy mniejsze niż w 2005 r. i ponad dziesięć razy mniejsze niż w 2006 r. - to dowód zbroczenia leskiej gminy ze ścieżki wzrostu na manowce.

Dodatkowo zdumiewa także fakt, że w 2007 r. zaciągnięto kredyt. Obecnie ponoszone są niemałe koszty, związane z jego obsługą. Ze sprawozda-

nia wynika jasno, że nie trzeba było brać żadnego kredytu, gdyż można było sfinansować zadania ze środków własnych.

Ani jednego euro

Szukając głębszych przyczyn załamania inwestycyjnego, warto sięgnąć po kolejne dane zawarte w sprawozdaniu budżetowym.

Okazuje się, że w ciągu całego 2007 r. gmina Lesko nie pozyskała z Unii Europejskiej ani 1 euro. I tego nie da się łatwo wytłumaczyć ani usprawiedliwić. Zwłaszcza kiedy prawie wszystkim pozostałym gminom bieszczadzkim udało się jakieś – mniejsze albo większe – pieniądze unijne pozyskać.

Szumne zapowiedzi i deklaracje, dotyczące umiejętności sięgania po unijne pieniądze, mamiennie certyfikatami i wymachiwanie tabelami przyniosły w 2007 r. następujący efekt: 0 (słownie: zero) euro dla gminy Lesko. W przeliczeniu na złotówki - nawet po najkorzystniejszym kursie - daje to 0 (słownie: zero) zł.

Pożegnania z elitą

Koszmarne sen? Niestety, nie. Koszmarne rzeczywistość! Koszmarne tym bardziej, że Lesko jako gmina w ostatnich latach w tej kategorii grało już w ekstraklasie.

Wśród miast powiatowych w rankingu tygodnika samorządu terytorialnego „Wspólnota” Lesko zajmowało 70 miejsce za 2004 r. (pozyskanie z UE 156 tys. zł), 7 miejsce za 2005 r. (pozyskanie z UE 2 mln 843 tys. zł) oraz 2 miejsce za 2006 r. (pozyskanie z UE 6 mln 344 tys. zł). Takie wyniki za 2006 r. wprowadziły Lesko - po raz pierwszy w historii! - do elitarnej „Złotej Setki Samorządów” dziennika „Rzeczpospolita” w kategorii gmin miejsko-wiejskich.

Dokąd zaprowadzą Lesko wyniki za 2007 r., łatwo przewidzieć. Logika wskazuje, że „czerwoną latarnię” mamy zagwarantowaną, bo na pew-

no nie ma w kraju samorządu, który pozyskałby mniej niż 0 euro.

Na osłode pozostaje jedynie infantylne wytłumaczenie tego faktu, zawarte w sprawozdaniu.

Jego autorka, rekompensując brak pozyskanych środków, zabiera odbiorców do krainy marzeń jednym, ale genialnym w swej prostocie zdaniem: „Przy założeniu, że planowane do pozyskania środki wpłynęłyby do budżetu w całości, to dochody ogółem wyniosłyby 31 971 638 zł”. Nic dodać, nic ująć.

Rząd się wyżywi

Wróćmy jednak na Ziemię. Kontynuując analizę, przejdźmy teraz do wskaźników, które w trakcie 2007 r. wzrosły. Wzrosły podatki i opłaty lokalne. W kontekście niepozyskania żadnych pieniędzy z UE stanowi to najprawdopodobniej alternatywną formę zasilenia budżetu. Nie trzeba pisać wniosków, głowić się i trudzić. Wystarczy podjąć decyzję o podwyżce, a opornych potraktować komornikiem.

Wzrosły także wydatki na administrację publiczną. Ten wzrost jest imponujący. W 2006 r. - przy blisko 30-milionowym budżecie - na administrację wystarczyły niecałe 2 mln zł. W 2007 r. - przy nieco ponad 20-milionowym budżecie - administracja kosztowała już powyżej 2,7 mln zł.

O ponad 100% w porównaniu z rokiem 2006 wzrósł koszt utrzymania Rady Miejskiej. O wynagrodzeniu burmistrza przez wrodzoną delikatność nie wspomnę.

Tym samym do Leska powróciła jak echo maksyma ogłoszona przed laty przez rzecznika PRL-owskiego rządu Jerzego Urbana, że nawet w trudnych czasach rząd się wyżywi.

Oby za chwilę nie okazało się, że aby wystarczyć na diety i wynagrodzenia, trzeba oszczędzać na wszystkich pozostałych zadaniach.

Robert Petka

Strażacy świętowali

Strażacy zawodowi z ustrzyckiej KP PSP oraz strażacy ochotnicy z gminy Ustrzyki D. 5 maja obchodzili swoje święto. Rozpoczęli je od udziału w mszy koncelebrowanej pod przewodnictwem biskupa diecezji charkowsko-zaporoskiej ks. Mariana Buczka w kościele parafialnym Matki Bożej Królowej Polski.



Fot. asp. T. Dacko (KP PSP UD)

Po mszy kolumna strażaków przy muzyce marszowej ustrzyckiej orkiestry miejskiej przeszła na plac przy KP PSP. Tam podczas uroczystej odprawy z udziałem zaproszonych gości wręczono odznaczenia resortowe i nominacje na wyższe stopnie strażackie. Wcześniej komendant KP PSP mł. bryg. Jan Marcinkowski podsumował pracę strażaków w ub. r.

- Nasza KP PSP zatrudnia obecnie 46 funkcjonariuszy i 2 pracowników cywilnych. Praca odbywa się w systemie codziennym i zmianowym - mówił J. Marcinkowski. - W 2007 r. ustrzyccy strażacy wyjeżdżali do akcji 566 razy, z czego 112 razy do pożarów i 433 do miejscowych zagrożeń.

W ub. r. kontynuowano prace, służące poprawie wyglądu siedziby KP PSP i jej otoczenia oraz warunków pełnienia służby. W ich ramach udało się położyć kostkę brukową na placu z tyłu komendy, wyremontować systemem gospodarczym klatkę schodową oraz wykonać pomieszczenie do suszenia po akcji ubrań specjalnych.

Na ten rok w planie jest wyremontowanie pomieszczenia nad częścią mieszkalną komendy. Trwają też starania o pozyskanie nowego samochodu z podnośnikiem hydraulicznym. Będący na wyposażeniu JRG samochód SH-18 jest już bardzo mocno wyeksploatowany i w każdej chwili może zawieść.

Podczas odświętnej odprawy brązowym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”, przyznany przez Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP, odznaczony został mł. kpt. Artur Bazyluk. Uchwałą tego samego gremium st. asp. Dariusz Dacko został uhonorowany złotym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”. Natomiast Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji przyznał asp. sztab. Wojciechowi Wojdyle brązową odznakę „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej”.

Komendant KP PSP nadał stopień starszego strażaka Krzysztofowi Bojce, Przemysławowi Chrzęszczowi, Marcinowi Grzędzielowi, Łukaszowi Józefkowi i Tomaszowi Weremińskiemu.

h. t.

Benedyktynka rośnie w Hoszowie

Przy kościele filialnym w Hoszowie obok pomnika św. Huberta 27 kwietnia zasadzono sosnę taborską - benedyktynkę. Uroczystość zorganizowało Koło Łowieckie „Żbik” w Ustrzykach D.



Fot. KŁ „Żbik”

Sadzonkę sosny przekazało Nadleśnictwo Brzegi Dolne. Została ona wyhodowana w Nadleśnictwie Jabłonna z nasion, które podczas mszy na pl. Piłsudskiego w Warszawie 26 maja 2006 r. pobłogosławił papież Benedykt XVI w czasie pielgrzymki do Polski.

Uroczystość w Hoszowie poprzedziła msza, odprawiona w intencji członków KŁ „Żbik” i ich zmarłych kolegów przez proboszcza parafii Jasiień ks. Roberta Gize.

Benedyktynkę zasadził ks. Robert Giza, prezes KŁ „Żbik” Zbigniew Kazmierczak i łowczy Stefan Flis. Wszyscy członkowie koła obsypali sadzonkę ziemią. Uroczystość uświetnił zespół sygnalistów myśliwskich z KŁ „Jarząbek” w Ustrzykach D. - Marian Ostrówka, Hubert Ostrówka i Mateusz Rysztoń. Sygnali i marsze myśliwskie zarówno podczas mszy, jak i w trakcie sadzenia drzewka stworzyły niezapomnianą atmosferę.

Miejsce zasadzenia sadzonki wybrano nieprzypadkowo. Przed kilku laty w tym kościele myśliwi ze „Żbika” ufundowali obraz swego patrona św. Huberta. Dziś ma on już swój ołtarz. Później współfinansowali zakup dzwonów kościelnych. Przed dwoma laty ufundowali monument ku czci św. Huberta z tablicą upamiętniającą zmarłych kolegów myśliwych. Corocznie 3 listopada odprawiana jest „msza hubertowska”, rozpoczynająca Hubertowiny.

Zet-Ka

Sosna taborska - najbardziej znana, wręcz legendarna odmiana sosny mazurek. Termin sosna taborska jest raczej terminem handlowym z początków XIX w. Przez Tabórz wiodł szlak napoleońskich wojsk po bitwie pod Iławą. Można przypuszczać, że w owym czasie jakiś przedsiębiorczy Francuz zwrócił uwagę na wartość tamtejszych drzew i w ten sposób narodziło się „bois du Tabre” - „sosna taborska”. Sosny taborskie, wyhodowane z nasion poświęconych przez Benedyktynkę XVI, nazwano benedyktynkami.

XXXI Ogólnopolski Turniej Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego

Zaskoczyli policjantów

Policjanci Ogniwa Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Lesku 24-25 kwietnia przeprowadzili dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów powiatu leskiego eliminację powiatową XXXI Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego.

- Celem turnieju jest podnoszenie kultury społeczeństwa i działanie na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym bezpieczeństwa dzieci i młodzieży szkolnej poprzez popularyzowanie przepisów i zasad bezpiecznego poruszania się po drogach, kształtowanie partnerskich zachowań wobec innych uczestników ruchu, upowszechnianie znajomości podstawowych zasad i umiejętności udzielania pomocy przedmedycznej oraz popularyzowanie roweru jako środka transportu, a także rekreacji i sportu - informuje Katarzyna Antosz-Ulan z KPP Lesko.

Uczniowie, biorący udział w turnieju, pisali test z wiedzy o ruchu drogowym, w którym pokazali, że dobrze znają obowiązujące przepisy. Następnie policjanci na rowerowym torze przeszkód sprawdzali nie tylko opanowanie techniki jazdy na rowerze, ale i to jak dzieci w praktyce wykorzystują znajomość przepisów.

- W przygotowaniu konkursu policjantom aktywnie pomagali harcerze Harcerskiej Służby Ruchu Drogowego. Ta niedawno powstała formacja, której opiekunem jest st. sierż. Dariusz Górecki z KPP Lesko, aktywnie włącza się w akcje leskiej drogówki - mówi rzeczniczka leskiej KPP.

We współzawodnictwie szkół podstawowych zwyciężyła drużyna SP Lesko (Mateusz Starachuk, Łukasz Siwarski i Maciej Pawlik; opiekunka Izabela Boćko). Z rywalizacji gimna-



Fot. KPP Lesko

zjalistów również zwycięsko wyszli uczniowie Gimnazjum w Lesku (Przemysław Lech, Łukasz Oluszcak i Bartosz Mokrzyński; opiekun Marek Berezik).

- Obie te drużyny w ramach kółka zainteresowań przez cały rok przygotowywały się do turnieju. Ich praca zaowocowała zwycięstwami, a poziom ich wiedzy zaskoczył policjantów z jury turnieju - mówi K. Antosz-Ulan.

Zwycięskie drużyny z podstawówki i gimnazjum będą reprezentować Lesko na etapie wojewódzkiego turnieju.

- Uczestnicy turnieju, a także opiekujący się nimi nauczyciele mówili o potrzebie budowy na naszym terenie miasteczka ruchu drogowego - dodaje K. Antosz-Ulan. - Nasza komenda również widzi taką potrzebę i będziemy te działania wspierać. W ten sposób pragniemy stworzyć jak najlepsze warunki, w których dzieci i młodzież z całego powiatu będą mogły poznawać i stosować w praktyce przepisy, których przestrzeganie często ratuje zdrowie i życie. Powstanie takiego miasteczka to byłby kolejny krok ku temu, by na bieszczadzkich drogach było bezpiecznie.

a. z.

"Mój Kraków" w jego Ustrzykach

Prof. Eugeniusz Waniek ponad pół roku temu kończył 101 lat. Z tej niezwykłej okazji jego przyjaciele, Fundacja Consperio i Krakowskie Biuro Festiwalowe zorganizowali w Pawilonie Wyspiański 2000 wystawę, na której zgromadzono wykonane przez tego znakomitego malarza, grafika i rysownika prace, których wspólnym mianownikiem był Kraków.



Fot. M. Szalczyk

W Krakowie wystawę można było oglądać od 15 grudnia 2007 r. do 31 stycznia 2008 r. Ale już w dniu wernisażu zrodził się koncept, by "Mój Kraków" został także wystawiony w Ustrzykach D. Prof. E. Waniek zaakceptował go z radością. Również dwójka młodych twórców - fotograficzka Agata Koszczan i rzeźbiarz Bogdan Czesak - których prace "Mój Kraków" dopełniają, nie oprotostawiali tego zamysłu.

Dzięki temu jeszcze do końca maja "Mój Kraków" można oglądać w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ustrzykach D. W wernisażu, który odbył się 25 kwietnia, z trójką twórców wystawy obecna była jedynie A. Koszczan, która z przejęciem przeczytała o swojej znajomości z E. Waniem i o jego wpływie na jej wybory artystyczne, a także z przejęciem przeczytała wyszczególniając list skierowany do wszystkich mieszkańców Ustrzyk. W czasie wernisażu zagrał kwartet "Berdo" z Ustrzyckiego Domu Kultury oraz zaspiewał Jan Sokółowski.

W październiku 2006 r. ustrzyczanie po raz pierwszy mieli okazję zapoznać się z częścią dorobku E. Wanieka. Wówczas bowiem rozpoczęto obchody stulecia profesora otwarciem w jego rodzinnym mieście wystawy "Pamięć". Składało się na nią ponad 60 rysunków i kilkanaście obrazów olejnych. Klamrą, która je spinała, było to, że wszystkie wiązały się z Ustrzykami.

Natomiast "Mój Kraków" to "retro-

spektywa rysunków z lat 1933-1993, będąca świadectwem osobistego spotkania z miastem na swój sposób ciągle odkrywany i nowym. Miastem realnym i fantazmatycznym - napisano w katalogu wystawy. - Rysunki ukazują przemiany warsztatu twórcy, a jednocześnie utwierdzają w przekonaniu, że malowana przestrzeń i jej percepcja ma zaskakujące odmiany. Waniek ujawnia po raz kolejny to, co go w sztukach plastycznych najbardziej zajmuje: świat zewnętrzny, ludzi, architekturę, przedmioty, a zatem zdarzenia i metafizykę.

"Mój Kraków" to nie tylko zapis fascynacji miastem, ale także retrospektywa technik rysowania, stylów kompozycji. Artysta zdaje się świadczyć, że mimo zmian otaczającej rzeczywistości, ołówek lub tusz niestrudzenie wyłania doskonałe piękno architektury. Rysunek ilustracyjny, realistycznie oddający temat, sąsiaduje z długą, stanowczą kreską oplatającą kompozycje powstałe w wyobraźni twórcy.

To Kraków, który znamy, ale poddany retuszowi wyobraźni. Z zawilej płatiny przeciwników i kropek wytrą-

cają się zarysy krakowskich budowli. To popis rysunku, ale jak wszystkie inne dzieła artysty, spięty żelazną klamrą kompozycyjnej dyscypliny".

Rysunkom E. Wanieka towarzyszą fotografie A. Koszczan. "Sentymentalne, odrealnione i zamglone miasto, wylaniające się z białoczarnej fotografii, jest znakomitym komentarzem do subiektywnych wizji plastycznych Wanieka, a jednocześnie międzykolekcyjnym dialogiem o formie, kompozycji, świetle i melancholii - stwierdzają autorzy katalogu. - Część prac to "portrety" z Wanieka. Brak w nich jednak mechanicznego powielenia: inna jest linia, plama, cień, inny człowiek i oko. Fotografie zdjęte w mgłach i o poranku: frontony zabytków, piąszczyzn dachów i przecinających je osi podziału wież kościelnych wskazują na emocjonalną więź z miastem i z postacią Mistra".

Uzupełnieniem "plaskich" rysunków E. Wanieka i fotografii A. Koszczan są rzeźba głowy prof. E. Wanieka i poświęcony mu medalion autorstwa Bogdana Czesaka.

T. S.

Agata Koszczan - artystka fotograficzka. Urodziła się w Sanoku. Obecnie mieszka i tworzy w Krakowie. Ukończyła kreatywną fotografię w Krakowskich Szkołach Artystycznych. Uczestniczyła w wystawie poddyplomowej absolwentów KSA w Fabryce Schindlera oraz w wystawie zbiorowej Stowarzyszenia Fotograficznego ANIMUS w Stalowej Woli. Nie kryje fascynacji osobowością i twórczością prof. E. Wanieka, uważając go za swojego mistrza i przewodnika po świecie sztuki.

na Doktor, Karol Koszałka, Natalia Piorunik, Szymon Florek, Emanuela Szczęśny, Paweł Kulpiński, Natalia Granat, Piotr Pałka, Martyna Lewek, Tadeusz Piorunik, Agnieszka Heichel, Jakub Kaczkowski, Aleksandra Lewek, Dawid Pałys.

Nad przygotowaniem programu czuwały nauczycielki: Beata Maciołek, Barbara Woźniak, Barbara Tomoń, Janina Malicka, Małgorzata Zacharjasiewicz, Maria Nicko i Małgorzata Gergasz. Akademię prowadził p.o. dyrektora UDK Wojciech Szott.

Tradycyjnie już święto państwowe połączyło się z świętem religijnym Matki Bożej Królowej Polski. W kościele parafialnym pod tym wezwaniem odprawiona została uroczysta suma odpustowa w intencji ojczyzny. Głównym koncelebrantem był biskup diecezji charkowsko-zaporoskiej ks. Marian Buczek. Wokół ołtarza zgromadzili się księża z całego dekanatu.

Hymn państwowy i pieśni patriotyczne odegrała Miejska Orkiestra Dęta, która towarzyszyła także przemarszowi uczestników uroczystości przez miasto i przy składaniu wieńców w miejscach upamiętniających wydarzenia ważne dla miasta, regionu i kraju.

Po zakończeniu oficjalnych uroczystości dała ona też w parku miejskim koncert pieśni patriotycznych i wojskowych. Ustrzyccy muzycanci w nowych strojach prezentowali się bardzo elegancko.

K. Przybyła, M. Gergasz, a. z.

Eugeniusz Waniek - artysta malarz, rysownik, scenograf, pedagog. Urodził się 28 października 1906 r. w Ustrzykach Dolnych. Uczeń gimnazjum we Lwowie, absolwent krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Przed wojną związany był z I Grupą Krakowską. Współpracował z Józefem Mehofferem przy tworzeniu polichromii kościelnych (Turek, Biechów). Wojnę i okupację spędził w Ustrzykach D. Należał do Armii Krajowej (ps. "Baśka"). W 1945 r. wyjechał do Krakowa, gdzie mieszka do dzisiaj. Początkowo pracował w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych, później został wykładowcą Akademii Sztuk Pięknych oraz Akademii Pedagogicznej. Był scenografem Teatru Młodego Widza, pisał i rysował do krakowskich czasopism, działał w Związku Polskich Artystów Plastyków. Znanca sztuki starożytnej, europejskiej oraz sztuki polskiej XIX i XX w. Szczególne miejsce w jego twórczości zajmują prace, będące artystycznym ujęciem historycznych zdarzeń, których był świadkiem, a także Kraków, jego zabytki, pejzaże i mieszkańcy. Jest honorowym obywatelem Ustrzyk D.

Bogdan Czesak - rzeźbiarz. Urodził się w 1979 r. w Krakowie. Ukończył z wyróżnieniem edukację artystyczną w zakresie sztuk plastycznych w krakowskiej Akademii Pedagogicznej, uzyskując dyplom w dziedzinie rzeźby. Studiował na Wydziale Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Również i on należy do kręgu młodych twórców, dla których autorytetem jest prof. E. Waniek.

Poezja bez granic

W Ustrzyckim Domu Kultury odbył się I Międzszkolny Konkurs Poezji Obcojęzycznej. Wzięli w nim udział uczniowie gimnazjów ZSP 1 w Ustrzykach Dolnych, w Ropience i w Czarniej.



Fot. ZSP 1 UD

Do konkursu przystąpiło dwudziestu pięciu uczestników, którzy recytowali utwory w języku angielskim i niemieckim. Pojawiły się m.in. wiersze Jana Pawła II, Tadeusza Różewicza i Heinricha Heinego, a także teksty piosenek The Beatles, Robbiego Williama i Boba Dylana.

Recytatorzy zmagali się z językiem literackim (i to obcym) oraz treścią. Atmosfera była ciepła, co dodawało otuchy i utwierdzało w przekonaniu, że recytowanie poezji jest czymś, co robi się dla przyjemności.

Jury przy ocenie brało pod uwagę opanowanie tekstu, poprawne i płynne deklamowanie, interpretację utworu oraz ogólne wrażenie artystyczne.

Wśród uczniów, którzy recytowali po angielsku, pierwsze miejsce zajęła Barbara Tkacz (ZSP 1 w Ustrzykach D.), drugie - Magdalena Łazor (ZSP 1 w Ustrzykach D.), a trzecie przypadło Karolinie Mołodziejczyk (ZSP 1 w Ustrzykach D.). Wyróżnienia otrzymały: Paulina Szarek (Gimnazjum w Czarniej) i Natalia Kociuba (Gimnazjum w Ropience).

Z utworami w języku niemieckim najlepiej poradziły sobie: Angelika Rościńska, Katarzyna Organ, Wioletta Cioc, które zajęły pierwsze trzy miejsca. Jury przyznało także wyróżnienia dla Dominiki Janczak i Edyty Krzączkowskiej. Wszystkie są uczennicami ZSP 1 w Ustrzykach D.

Organizatorkami konkursu były nauczycielki języków obcych ZSP 1 w Ustrzykach Dolnych: Elżbieta Dudzik-Poremska, Barbara Lubińska i Iwona Tama. Założyły one, że spośród uczestników wyłonią osobę o szczególnych zdolnościach językowych i recytatorskich, która otrzyma nagrodę specjalną: jedyną wycieczkę do Miszkoła. W ten sposób chciały podkreślić indywidualny charakter konkursu i mocne strony uczestników. Nagrodę tę zdobyła Marieta Cipora z ZSP nr 1 w Ustrzykach D.

B. Lubińska, I. Tama, E. Dudzik-Poremska, M. Gergasz

Dzięki hojności sponsorów wszyscy uczestnicy konkursu mogli się cieszyć nagrodami. Sponsorami byli: Grupa „Eko-Karpaty” (B. Pleskacz), Kawiarnia „Orlik” (B. Ples), Firma „Mirpol”, Centrum Sportowe (Z. Cichowski), FHU „Bieszczadzka”, Sklep „Kastech”, Księgarnia „Bosz”, FHU „Bieszczady” (T. Szczepkiewicz), Firma „Miewoj” s. c. (M. i W. Dobrowolscy), Hurtownia „Wenta”, Sklep „Zielony koszyk”, FHU „Erino” (M. Opaliński).

ROCZNICA WIELKICH MYŚLI

c.d. e s. 1



Fot. T. Szewczyk

A potem choć w pogodzie nie buchnęło majem, to na scenie zrobiło się wiosennie i kolorowo. Zespół „Bandanki” z dostojnością odtarńczył poleże. Słowa utworu Michała Arcta „Trzeci maja” uczciły epokowy dokument, który wpłynął na tożsamość Polaków. Później „Bandanki” zatańczyły krakowiaka, który - jak powiedzieli konferansjerzy - oddawał nastroj radości ze święta. Zapal tańczących roził nadzieję na to, że kolejne pokolenia nie zapomną, czym była Konstytucja 3 Maja. Atmosferę, towarzyszącą w 1791 r. uchwaleniu Ustawy Zasadniczej, wiarę, że rozpoczyna ona radykalną naprawę Rzeczypospolitej, i nadzieję, że ta naprawa się powiedzie, oddawała inscenizacja, w której gimnazjaliści wcieliili się w przedstawicieli różnych stanów. A na koniec żywołowo zatańczony przez „Bandanki” mazur również przekazywał radość, dumę i optymizm, niesione przez tamte dni z końca XVIII w.

W akademii wystąpili uczniowie ZSP nr 1 w Ustrzykach D.: Beata Andruch, Hubert Malicki, Jakub Stepien, Bartosz Karabanowski, Adrianna Trojnar, Karolina Sarnocińska, Wioletta Cioc, Angelika Rościńska, Maciej Organ, Dominika Matyja, Mateusz Doniesiewicz, Piotr Janczak, Dariusz Kołodziej, Ewelina Stec, Anna Laskosz oraz Dziecięcy Zespół Tańca „Bandanki”: Maria Koc, Bartosz Kaliszta, Elżbieta Żarów, Łukasz Wróbel, Krysty-

UPOMINKI Z NADRUKIEM

BIESZCZADY

gotowe wzory od 10 szt.

długopisy zapalniczki koszulki kubki:

- plastikowe - ceramiczne

otwieracze naklejki

Biuro Reklamy SOLUS, Sanok, ul. Lipińskiego 113
tel. (013) 4642020, e-mail: biuro@solus.com.pl

ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne

ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej

naprzeciw

„Domu Górnika”

(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.

w godz. 8.00-16.00

Tel. (013) 461 23 99

Wojenne dzieje rodziny Rubinsteinów (III)

ODMÓWIŁ ZDJĘCIA MUNDURU

Wytrawni turyści, wędrując po dzikich zakątkach dzisiejszych Bieszczadów, docierają najdalej kranców „rogu” Polski, do terenów dawnych wsi: Dźwiniacza, Tarnawy Niżnej i Wyżnej, Bukowca, Beniowej oraz sąsiednich Sokolik Górskich i Sianek. Niejednokrotnie nie wiedzą o tym, że jeszcze przed kilkadziesiąt laty tętniło tu życie.

Kolejną interesującą postacią wśród potomków dawnych właścicieli majątku Beniowa - Bukowiec jest wnuczka Zygryda Rubinsteina Janina Melzer z d. Epstein.

Jej matka Anna była pielęgniarką w Klinice Uniwersyteckiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach dwudziestych ub. w. wyszła za mąż za dra med. doc. Maurycego Epsteina - lekarza ortopedę. Pracował on także na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był wysokim, postawnym i energicznym mężczyzną.

Po zdaniu matury w Krakowie Janina Epstein w lecie 1939 r. przebywała wraz z matką i siostrą Krystyną u dziadków w Beniowej.



Na pierwszy rzut oka nie widać, że tu kiedyś była Beniowa. Przed wojną wiesz tę zamieszkiwało ok. 800 ludzi. Fot. M. Szewczyk

Doc. dr Mauryce Epstein - kapitan Wojska Polskiego 27 sierpnia 1939 r. - powiadomił żonę o otrzymaniu powołania do wojska. Miał rozkaz stawienia się w Tarnopolu, gdzie mianowano go na

czelnym lekarzem wojskowego szpitala polowego.

Po otrzymaniu tej wiadomości Anna Epstein z córką Janiną wyjechały natychmiast do Krakowa, by spędzić z

mężem i ojcem ostatnie dni i zabezpieczyć mieszkanie. W trzecim dniu wojny dr Mauryce Epstein wyjechał wraz z nimi do rodziny do Lwowa. Pod opieką krewnych pozostawił żonę i córkę, a sam wyruszył do Tarnopola.

Wypadki wojenne toczyły się szybko i nieprzewidywalnie. Obrona Lwowa skapitulowała 22 września. Miasto zostało zajęte przez Armię Radziecką. Kapitulację na określonych warunkach złożył gen. Władysław Langner, oddając Lwów dowódcy brygady Kuroczkinowi.

Natomiast dr M. Epstein z pełnym poświęceniem leczył rannych żołnierzy w Tarnopolu, do ostatnich dni, do chwili wzięcia go do niewoli.

Wcześniej przyjaciele przynieśli mu cywilne ubranie i namawiali do ucieczki, jednakże on odmówił zdjęcia mundur oficerskiego, licząc na humanitarną niemożliwość. Został zamordowany potem w Kozielesku (Lista katyńska...wyd. Gryf

LTD. Londyn 1982 r. nr kat. AM - 516.)

Janina Epstein pracowała w tym czasie w szpitalu lwowskim, w Klinice Pediatrycznej prof. Groera.

Niespodziewanie 13 kwietnia 1940 r. została - wraz z matką i 82-letnią, całkowicie znieoależniającą matką Anny (choroba Alzheimera) - wywieziona do Kazachstanu. Tragiczna i nie do opisanego podróży - gehenna trwała trzy tygodnie. W wagonach bydłych, zatkanych i cuchnących. Podczas tej podróży tylko raz pozwolono „pasażerom” wysiąść z wagonu dla rozprostowania nóg i „oddechu”.

Stacją docelową był obóz pracy dla rodzin oficerskich w Kolchozie Mynbulak w obszarze semipalatyńskiej. Ze Lwowa przez Kijów do obszarów semipalatyńskiej w takich warunkach! Około 4500 km! Potworna odległość, złowrogi klimat, nieprzyjazne otoczenie i krańcowy prymityw...

Zygmunt Rygiel

U źródeł konfliktu polsko-ukraińskiego (VI)

Trzeba mieć siłę i umieć rządzić

W gorącej atmosferze przed wyborami uznano za celowe przygotowanie odrębnego statusu dla Galicji Wschodniej, dla województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Po wyborach do Sejmu już na pierwszym posiedzeniu rządu premier Julian Nowak złożył oświadczenie, w dużej części dotyczące samorządu województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego.

Uchwała z 26 września 1922 r. określała w szczegółach zasady działalności samorządu tych województw. Na tej podstawie Konferencja Ambasadorów Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Japonii postanowiła zaakceptować 15 marca 1923 r. nasze granice państwowe. Uznano, że statut autonomii Galicji Wschodniej został przez rząd Polski przyjęty do realizacji. Ta sama konferencja uznała nasze wschodnie granice z Rosją za definitywne.

W swojej publikacji premier Julian Nowak przytacza list ówczesnego polityka lwowskiego prof. Alfreda Halabama,

który 6 listopada 1922 r. napisał: „Nie udało się udaremnić wyborów, a co więcej agitacji ruskiej, która okazała się bezsilna... Nasza ustawa przyczyniła się w wysokim stopniu do otrzeźwienia Rusinów... Muszę powiedzieć, że sam nie przewidziałem, że ta ustawa okaże się psychologicznie dobrą”.

Jak wyglądała w praktyce realizacja tej ustawy w okresie dwudziestolecia Rzeczypospolitej Polskiej, wiedzą najlepiej dawni mieszkańcy Kresów Wschodnich - Galicji Wschodniej.

Nasze pretensje do tego obszaru, zgłaszane przez polityków (Mikołajczyk, Anders, Ciołkosz i inni) podczas trwania II wojny do rządu i premiera Churchill (i nie tylko do niego), spotykały się z odmową, ironicznymi uwagami lub brutalnymi oświadczeniami. Stanowisko rządu Wielkiej Brytanii wyraził dobitnie w 1942 r. min. Herbert Morrison, zwracając się do Adama Ciołkosza - członka Rady Narodowej w Londynie: „Ziemie na wschód od linii Curzona są z natury sporne, gdyż zamieszkuje je kilka narodowości... Roszczenia wasze określa-

my jako imperializm. Na to by być imperialistą, trzeba rozporządzać siłą i umieć rządzić. Siły tej nie macie, a umiejętności rządzenia też nie wykazaliście...” Te i inne uwagi można znaleźć w „Sprawie honoru” Lynne Alson, Stanley’a Cloude (Warszawa 2004) - oraz w „Gorzkiej chwale” Richarda M. Watta (Warszawa 2005).

Z. Rygiel

Julian Nowak był premierem od 31.08.1922 r. do 16.12.1922 r. Jego rząd podał się do dymisji po zabójstwie prezydenta Gabriela Narutowicza. Następnym premierem został gen. Władysław Sikorski. Artykuł opracowano na podstawie „Wspomnień z ławy rządowej”, które Juliusz Nowak wydał po 16 latach w Krakowie od dymisji jego gabinetu, tj. w 1938 r. (Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu).

Napad na klasztor w Rajskim (VI)

Mogłoby się wydawać, że o walkach polsko-ukraińskich w latach 1943-47 powiedziano i napisano już wszystko. Ale historycy jakby zapominają o tym, że w Niemczech pod koniec lat 40. ub. w. i później w USA i Australii ukazało się mnóstwo artykułów, wspomnień i pamiętników, pisanych przez uczestników tych wydarzeń. Niektóre z nich opowiadają o walkach w tzw. zakolu nadszańskim i w Bieszczadach. Pomijając ich antypolską wymowę i naginanie opisów wydarzeń do celów propagandowych, warto w oparciu o nie opowiedzieć o działalności kurenii „Bajdy” i „Rena”.

Tak więc „Ren” po przekroczeniu Sanu mógł spokojnie i bez przeszkód wprowadzać w życie rozkaz utworzenia na terenie „trykutnika” załączony przysiężki „samostijnej Ukrainy”. Wydzielono trzy rejonu działań kurenia. Pierwszy od Wołkowi po Sianki na Przełęcz Użockiej objęła sotnia „Bira”. Od Cisnej do Wołosatego operowała sotnia „Wesołego”. Sotnia „Chrina” zapadła w lasy Chrystczalę. Wojska Polskiego tutaj nie było. Dlatego kureń czuł się bezkarnie. Sielanka była zupełna. Do szczęścia brakowało jednego: żywności. Wygodzone i zmęczone przez wojnę wioski nie były w stanie wyżywić dwustuosobowych sotni kurenia. Atak na „radijskie” transporty nie wchodził w rachubę.

Pomysł na zdobycie żywności nasyłał się sam. Tuż pod bokiem - w Rajskim - znajdował się klasztor Sióstr Miłosierdzia Bożego.

Siostry były w Rajskim od zawsze,

czyli od kilkuset lat. Mrówczą pracą doprowadziły do rozkwitu gospodarczego tej okolicy. Przeżyły Austriaków i Rosjan podczas I wojny światowej, przetrwały Niemców i Sowieców w II wojnie światowej.

Niestety, w 1945 r. nad klasztorem zbierały się ciemne łutowe chmury. Kurenny, aby usprawiedliwić grabież klasztoru, rozpuścił po wsiach informację, że w klasztorze w Rajskim znajduje się magazyn wojskowych zapasów, który trzeba zlikwidować!

Do likwidacji „magazynu” wyznaczono czotę „Grania”. Późnym wieczorem przy gęsto padającym śniegu długa kolumna sań wyruszyła ze Strubowisk i Kalnicy w kierunku Rajskiego. Było ich około siedemdziesięciu. O pierwszej w nocy przewodnicy podprowadzili napastników pod zabudowania klasztoru. „Magazynu żywnościowego” nie bronił oczywiście nikt, bo go nie było. Obu-

zione siostry nie broniły rabowania swego dobytku, mając w pamięci tragedię sprzed roku w Łomnej, gdzie wymordowano wszystkie zakonnice.

Oddajmy głos kronikarzowi sotni „Wesołego”: „Mieszki na zboże były przygotowane i robota szła sprawnie. Po dając mieszki (worki) jeden drugiemu zadawaliśmy je na sanie, które odjeżdżały do wyznaczonych miejsc. W jednej komorze wisiło dużo kiełbas na żerdkach. Och! Jak one pachniały! Ale choć mieliśmy na nie wielki apetyt, nikt się do nich nie dotknął...”. Akcja w klasztorze trwała około dwóch godzin. „Magazyn” zlikwidowano bez jednego strzału, bo przeciw nie pilnował go ani jeden wartownik, oprócz oczywiście sióstr zakonnych.

Z protokołu sporządzonego przez władze polskie po napadzie stwierdzono, że 21 lutego 1945 r. z klasztoru Sióstr Miłosierdzia w Rajskim zrabowano ponad 5 t ziemniaków, 1,5 t zboża, siedem krów, dwa woły i wiele innych rzeczy, w tym i wspomniane wcześniej kiełbasy.

Siostry uszły z życiem. Niedługo po tym klasztor zlikwidowano. Siostry zakonne, czując się zagrożone, wyjechały z Rajskiego, aby tam już nigdy nie wrócić.

BaJ

Burmistrz Ustrzyk Dolnych
na podstawie art. 36a ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty
(t. j. Dz. U. z 2004 r. nr 256 poz. 2572 z późn. zm.)
ogłasza konkurs na kandydata na stanowisko

DYREKTORA

1. Przedszkola Nr 1 w Ustrzykach Dolnych
2. Szkoły Podstawowej w Równi

I. Wymagania wobec kandydatów

Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania określone w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 6 maja 2003 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowiska kierownicze, w poszczególnych typach szkół i placówek (Dz. U. nr 89, poz. 826 z późn. zm.).

Stanowisko dyrektora szkoły może być powierzone nauczycielowi mianowanemu lub dyplomowanemu, który:

- a) ukończył studia wyższe magisterskie i posiada przygotowanie pedagogiczne oraz kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w danym przedszkolu, szkole lub placówce;
- b) ukończył studia wyższe lub studia podyplomowe z zakresu zarządzania albo kurs kwalifikacyjny z zakresu zarządzania oświatą, prowadzony zgodnie z przepisami w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli;
- c) posiada co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela lub pięcioletni staż pracy dydaktycznej na stanowisku nauczyciela akademickiego;
- d) w okresie pięciu lat bezpośrednio przed powierzeniem stanowiska dyrektora uzyskał co najmniej dobrą ocenę pracy w przedszkolu, szkole lub placówce, a w przypadku nauczyciela akademickiego - pozytywną ocenę pracy w okresie ostatnich czterech lat pracy w szkole wyższej, jeżeli stanowisko dyrektora obejmuje bezpośrednio po ustaniu zatrudnienia w szkole wyższej, albo w okresie roku bezpośrednio przed wystąpieniem do konkursu na stanowisko dyrektora uzyskał pozytywną ocenę dorobku zawodowego;
- e) posiada zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym;
- f) nie był karany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2003 r. nr 118, poz. 1112 i nr 137, poz. 1304), oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne;
- g) nie był karany za przestępstwo popełnione umyślnie oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne;
- h) nie był karany zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 147 ust. 1 pkt 4 ustawy z 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2003 r. nr 15, poz. 148, z późn. zm.).

II. Zawartość ofert

Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać:

- a) uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z koncepcją funkcjonowania jednostki;
 - b) życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o stażu pracy pedagogicznej - w przypadku nauczyciela lub stażu pracy dydaktycznej - w przypadku nauczyciela akademickiego;
 - c) akt nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego oraz dokumenty potwierdzające posiadanie wymaganego wykształcenia - w przypadku osoby będącej nauczycielem;
 - d) dyplom ukończenia studiów wyższych oraz dokument potwierdzający posiadanie wymaganego stażu pracy, wykształcenia i przygotowania zawodowego - w przypadku osoby nie będącej nauczycielem;
 - e) dyplom ukończenia studiów wyższych lub studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo zaświadczenie o ukończeniu kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą;
 - f) oceną pracy, o której mowa w pkt 1 pkt 4 niniejszego ogłoszenia;
 - g) zaświadczenie lekarskie, o którym mowa w pkt 1 pkt 5 niniejszego ogłoszenia;
 - h) oświadczenia, o których mowa w pkt 1 pkt 6, 7, 8 niniejszego ogłoszenia;
 - i) oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych zgodnie z ustawą z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 i nr 153, poz. 1271) w celach przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora.
- III. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem „KONKURS - na dyrektora” w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na adres:
Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych
ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne
- IV. Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Burmistrza Ustrzyk Dolnych.
- V. O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.
- VI. Ostateczny termin składania ofert upływa 30 maja 2008 r.

Burmistrz
Henryk Suluja

SPORT

Final Wojewódzki Sztafetowych Biegów Przelajowych

SREBRO I BRĄZ LICEALISTÓW

Na obiektach Fundacji na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej 24 kwietnia odbyły się Finały Wojewódzkie Igrzysk Młodzieży Szkolnej, Gimnazjady i Licealiady w Sztafetowych Biegach Przelajowych. Dwa medale wywalczyli ustrzyccy licealiści.



Brązowe medale dla ustrzyckich licealistek...

Fot. ZSL UD

W każdej kategorii szkół wystartowało po dwanaście zespołów, które zakwalifikowały się poprzez eliminacje gminne, powiatowe i rejonowe. W zawodach tych wzięli udział uczniowie Narciarskiej Szkoły Sportowej, Gimnazjum nr 1 i Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach D.

Zmagania sztafet rozpoczęły sztafety dziewcząt ze szkół podstawowych na dystansie 10 x 800 m. Uczennice z NSS ukończyły rywalizację na piątym miejscu. Podopieczne Jacka Józwiaka z pewnością walczyły o medal. Z powodu prac remontowych na drogach i licznych korków dziewczęta nie zdążyły się rozgrzać i musiały startować z „marszu”. Dodatkowo dwie zawodniczki wypadły ze składu i o medalu można było zapomnieć. W sztafecie pobiegły: Monika Socha, Sylwia Paługa, Aleksandra Bieleńska, Marcelina Konik, Patrycja Maczyszyn, Magdalena Kuźmińska, Oliwia Kiryk, Jagoda Smarkucka, Katarzyna Cetnar i Martyna Lachowska.

Chłopcy ze szkół podstawowych biegli również 10 x 800 m. Uczniowie z NSS zakończyli swój bieg - podobnie jak ich koleżanki - na piątym miejscu. Praktycznie od pierwszej zmiany „kręcili” się w okolicy trzeciego miejsca. Gdy na ostatnią zmianę wyruszyli z trzeciej pozycji, po cichu liczo na brąz. Jednak ok. 200 m przed metą dwa inne zespoły przegoniły sztafetę NSS i zepchnęły ją na piąte miejsce. Trener Grzegorz Osiowy wystawił do biegu następujących zawodników: Daniel Chmielowski, Mateusz Markowski, Zbigniew Foltyń, Hubert Darosz, Patryk Chudzik, Patryk Lachowski, Szymon Obara, Przemysław Wiktorski, Iwan Połoszynowicz i Rafał Szymbara.

Gimnazjaliści biegli na tym samym dystansie, co uczniowie szkół podstawowych. Uczennice z NSS wystartowały w bardzo osłabionym składzie (dwie najlepsze zawodniczki rozchorowały się przed zawodami), ale mimo to walczyły do końca. Biegły cały czas w trójce. Na ostatnią zmianę wyruszyły z drugiego miejsca, jednak ok. 150 metrów przed metą dwie zawodniczki prześcignęły zawodniczkę NSS i zepchnęły na czwarte miejsce. Trener Ryszard Cybruch do składu desygnował: Paulę Sochę, Urszulę Nycz, Agatę Łapczyńską, Anetę Daszkiewicz, Angelikę Golańską, Małgorzatę Szczyrbę, Katarzynę Kamińską, Sylwię Giefort i Dominikę Zajac. Ponadto w tej kategorii startowały dziewczęta z Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Podopieczne Marty Kulpińskiej zajęły dziesiąte miejsce.

Gimnazjaliści mieli do pokonania dy-

Kulik, Paweł Sykała, Bartosz Bulanda, Filip Fundanicz i Mateusz Konik. Trenerem zespołu jest Bogdan Kwaśnik.

Najwięcej powodów do zadowolenia mieli licealiści z Ustrzyk, którzy wywalczyli dwa medale. Jako pierwsze na trzecim stopniu podium stanęły dziewczęta w rywalizacji 10 x 1000 m. Pobiegły bardzo dobrze i bardzo ambitnie, pewnie zdobywając brązowy medal i niewiele tracąc do srebra. Podopieczne Haliny Piorunik biegły w składzie: Patrycja Pelczar, Anita Waclawska, Katarzyna Karpińska, Natalia Waclawska, Paulina Konopka, Mariola Wawryszczuk, Ewa Kuc, Justyna Duduś i Kamila Robakowska.

Jeszcze lepiej spisali się ustrzyccy licealiści na dystansie 10 x 1500 m, zdobywając srebrny medal. Trener Bartosz Kadziolka, mający w swoich szeregach kilku bardzo dobrych zawodników, przed startem po cichu liczył na jakiś medal. Od pierwszej zmiany jego podopieczni walczyli o najwyższe cele. Ostatecznie ukończyli zmagania sztafet na drugim miejscu, przegrywając złoty medal o 10 sekund.

W srebrnej sztafecie pobiegli: Mateusz Cetnar, Radosław Dziwizw, Ja-



...i srebrne dla licealistów

Fot. ZSL UD

stans 10 x 1000 m. Zawodnicy NSS uplasowali się na szóstym miejscu. W sztafecie pobiegli: Jan Sperczyński, Patryk Armaciński, Patryk Rocznik, Szymon Chwosty, Igor Majer, Kamil

cek Chudzik, Bartosz Terefeńko, Mirosław Podolak, Bartosz Żabski, Maciej Kuciński, Hubert Wiktorski, Jarosław Stadnicki i Dawid Bajda.

Bogdan Kwaśnik

Otwarte Mistrzostwa Stalowej Woli w Lekkiej Atletyce VICTORIA HUBERTA

W Stalowej Woli 1 maja rywalizowano o tytuły mistrzów tego miasta w konkurencjach lekkoatletycznych. Do współzawodnictwa oprócz zawodników z Podkarpacia stanęli lekkoatleci z Lubelszczyzny, Świętokrzyskiego oraz Małopolski. W zawodach wzięli także udział sportowcy z obwodu lwowskiego.

W tym doborowym gronie wystartowała też grupka biegaczy i biegaczek z MKS „Halicz” Ustrzyki D. Większość ustrzyckich zawodników ustanowiła w Stalowej Woli rekordy życiowe.

W biegu dzieci starszych na 600 m rekord życiowy dał Patrykowi Lachowskiemu trzecie miejsce. Marta Orłowska, uzyskując na tym samym dystansie swój najlepszy wynik w życiu, zwyciężyła w kategorii młodzieńców.

Juniorzy młodszy, juniorzy i seniorzy walczyli już bez podziału na kategorie wiekowe. W biegu kobiet na 1000 m Anita Waclawska była trzecia, Katarzyna Karpińska – szósta, a Iwona Stadnicka – ósma.

Nadszpedzowanie dobrze spał się w biegu mężczyzn na 2000 m Hubert Wiktorski. – Byłem zszokowany. Ograł nie tylko wszystkich juniorów, ale i seniorów – ocenia start Huberta trener Grzegorz Oleksyk. – Udowodnił, że jest dobrze przygotowany do sezonu.

Siodmy wynik w tym biegu uzyskał Mirosław Podolak. W drugiej serii na 2000 m pobiegł Patryk Armaciński i z rekordem życiowym zajął w niej trzecią lokatę.

a. z.

X Krośnieński Bieg Konstytucji 3 Maja

Połowa na podium

Na ulicach Krosna 3 maja ścigało się na 10 km 81 biegaczy i 10 biegaczek. Spośród mężczyzn najszybszy był zawodnik ukraiński Vitaly Byelovol. Rywalizacja kobiet zakończyła się zwycięstwem czołowej biegaczki górskiej świata Izabeli Zatorskiej z podkrośnieńskiej Wrocławki.

Na dziewiątej pozycji bieg główny ukończył Mirosław Podolak z MKS „Halicz” Ustrzyki D. Zwycięzył on w grupie zawodników do 19 lat. Trener ustrzyckich biegaczy Grzegorz Oleksyk był trzydziesty szósty open i szósty w kategorii 40-50 lat. Bożena Iskrzycka zajęła szóstą lokatę we współzawodnictwie kobiet.

Oprócz biegu głównego na bieżni przeprowadzone zostały biegi dziecięce i młodzieżowe. W biegu na 300 m dzieci młodszych Martyna Lachowska była szósta, a Karolina Lachowska – ósma. Na drugim miejscu bieg na 600 m dzieci starszych ukończył Patryk Lachowski.

Marta Orłowska – podobnie jak dwa dni wcześniej w Stalowej Woli – okazała się w rywalizacji na 600 m najszybszą młodziejką. Patryk Armaciński w biegu na 1000 m juniorów młodszych uzyskał piąty wynik.

Nie zawiodła również dwójka ustrzyckich juniorów. Anita Waclawska wygrała bieg na 1000 m juniorek. W biegu juniorów na tym samym dystansie Jarosław Stadnicki także nie dał się nikomu wyprzedzić.

h. t.



M. Podolak biegnie po zwycięstwo wśród biegaczy do 19 lat

Spartakiada niczym olimpiada

W hali sportowej Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach D. 22 kwietnia do współzawodnictwa stanęły przedszkolaki z obu ustrzyckich przedszkoli oraz zerówkowicze z sześciu szkół podstawowych.

I Spartakiada Przedszkolaków „Sport to zdrowie i radość” zorganizowana została z zachowaniem ceremoniału olimpijskiego. Były przemarsze reprezentacji, flaga olimpijska, hymn i ślubowanie zawodników. Najmłodszy sportowiec z ustrzyckiej gminy zmierzli się w czterech konkurencjach indywidualnych i dwóch sztafetach. Zdobycy czołowych lokat otrzymywali medale, puchary i dyplomy. Na zakończenie wszystkie dzieci otrzymały drożdżówki, słodczyce i napoje.

W slalomie zwyciężył Czesław Doktor (Przedszkole 2 Ustrzyki D.) przed Miłosem Bury (SP Ustjanowa) i Denisem Armatą (SP Hoszów).

Karolina Pieniądź (SP Ropienka) została zwyciężczynią rzutów woreczkami. Drugie miejsce zdobył Konrad Bakun (SP Hoszów), a trze-



Fot. Przedszkole 2 Ustrzyki D.

cie – Gabriela Żarów (SP Bandrów). Najdalej z miejsca skoczyła Jolanta Chwosty (SP Ustjanowa). Drugi wynik uzyskała Patrycja Koncewicz (Przedszkole 1 Ustrzyki D.), trzeci – Damian Dybaś (Przedszkole 2 Ustrzyki D.).

Anna Ryniak (Przedszkole 2 Ustrzyki D.) najdłużej kręciła hula-hop. Jolanta Chwosty (SP Ustjanowa) zajęła drugie miejsce, a Ola Bardzińska (SP Łodyna) była trzecia.

Na torze przeszkód najszybsza była sztafeta klasy „0” z Ustjanowej (Miłosem Bury, Dawid Boho, Piotr Konik, Dawid Wójcik i Jolanta Chwosty). Drugie miejsce zdobyła drużyna z Przedszkola 2 Ustrzyki D. (Patryk Wytrwał, Kornel Wójcik, Piotr

Karabanowski, Kuba Wiktorski i Kajetan Kowalski), a trzecie mali hoszowanie (Denis Armata, Konrad Bakun, Wiktor Mucha, Wiktor Wojnarowicz i Natalia Zielińska).

„Zerówkowicze” z Ustjanowej także najszybciej toczyli piłkę lekarską, wyprzedzając minimalnie swoich rówieśników z Hoszowa. Trzecie miejsce przypadło drużynie SP Bandrów (Ernest Ciosek, Katarzyna Harsche, Gabriela Żarów, Daria Woźniak i Ewelina Sudół).

Po podsumowaniu wyników konkurencji indywidual-

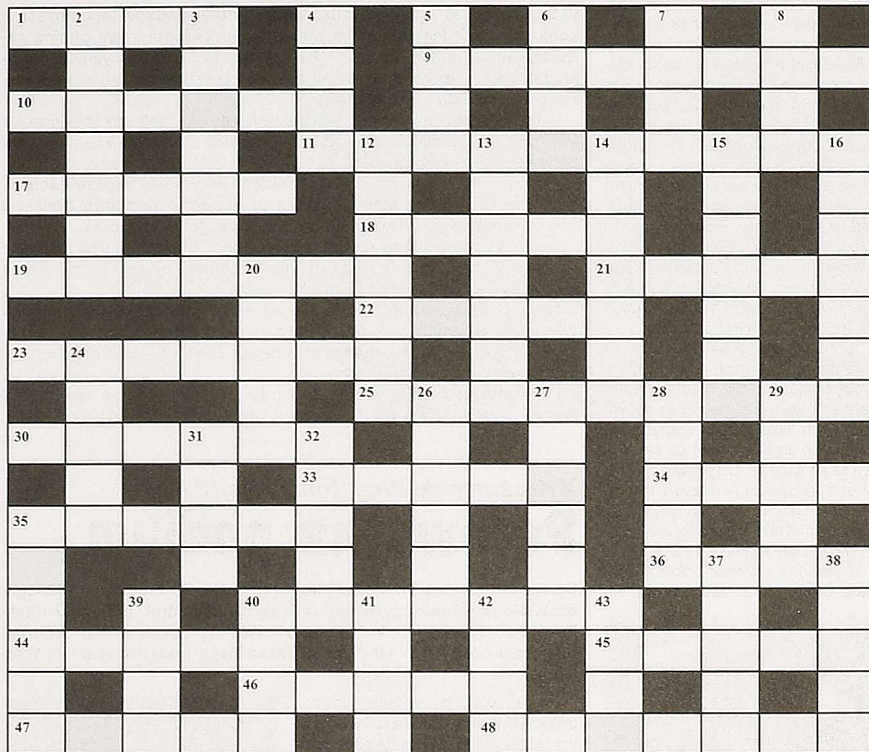
nych i zespołowych okazało się, że w klasyfikacji drużynowej zwyciężyła SP Ustjanowa. Drugie miejsce zajęło Przedszkole 2 Ustrzyki D. „Zerówka” z Hoszowa uplasowała się na trzecim miejscu. Kolejne miejsca zajęły: 4. Przedszkole Ustrzyki D., 5. SP Bandrów, 6. SP Łodyna, 7. SP Ropienka i 8. SP Równia.

h. t.

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 400

KUPON 400



Poziomo:

1) wedle niego grobla; 9) uczelnia artystyczna lub sportowa; 10) przyjaciel Odysusza i opiekun jego rodziny; 11) bieszczadzki szczyt z trójstykiem granic; 17) morski lub polny; 18) kapitan po awansie; 19) osada przy drodze z Dołżycy do Terki; 21) wielkie sieci w kształcie worów, wleczone przez kuter lub trawler; 22) gatunek pszenicy; 23) bęben z naszego hymnu narodowego; 25) mieszkanka Czarnego Łądu; 30) tradycyjna wytrawna wódka zbożowa; 33) jego krewniacy to arbus, dynia, ogórek i kukinia; 34) depozytowy lub wywozowy; 35) małpie drzewo chlebowe; 36) niechęć, uraza; 40) prowincja Demokratycznej Republiki Konga; 44) wysuszony miąższ orzechów kokosowa; 45) sąsiadka Polski; 46) presja, nacisk; 47) czerwony złoty; 48) niestniejąca wieś nad górnym Sanem.

Pionowo:

2) rodzaj artykulacji muzycznej, z włoskiego: drzenie; 3) duża wieś w gminie Cisna; 4) łączy rękę z tułowiem; 5) wieś w gminie Czarna lub Baligród; 6) herbata paragwajska; 7) zaraz po alfie; 8) napój z pianką; 12) obrotowe lub podporowe; 13) mistrz; 14) miasto w stanie Connecticut; 15) niestniejąca wieś w gminie Czarna; 16) rzeka w Bieszczadach; 20) rodzaj miękkiej skóry, zwykle cielięcej; 24) dychawica; 26) masyw górski w pobliżu Dołżycy; 27) Hang ... - mistrzyni świata i mistrzyni olimpijska w tenisie stołowym; 28) kotew, łącznik budowlany; 29) ozdoba przypinana do ucha; 31) karaś albo dorsz; 32) woskowata substancja, pozyskiwana z wnętrzości wleńców, głównie kaszalotów, używana przez renomowanych producentów perfum; 35) Żywiecki lub Wyspowsy; 37) miasto nad Sanem; 38) kantałowa lub szalowa; 39) wśród literatów; 40) rant, brzeg; 41) indiański namiot; 42) olejek aromatyczny z roślin; 43) miasto w Izraelu i Rumunii.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 400 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 400 zostaną opublikowane w „GB” nr 11 (418).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 399 otrzymuje Robert Juszczyk z Moczar. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 399 brzmiało: „Bukowina”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

Baranki znajdują się pod wpływem Neptuna. Niestety, nie jest to wpływ dodatni i może mieć dla Ciebie niemiłe konsekwencje w sferze zawodowej i uczuciowej. Nadzieje i cele trzeba będzie przykroć do realiów. Na własnej skórze przekonasz się, jak istotne jest poważne traktowanie swoich powinności i systematyczność, solidność i upór w ich wypełnianiu. Bez tego nawet najlepsze plany mogą nie wypalić.

Ze swoich marzeń nie rezygnuj! Ale niech bujanie w obłokach nie stanie się Twoim sposobem na unikanie wyzwań codzienności. Za utratę kontaktu z rzeczywistością przyszedł Ci zapłacić bardzo wysoką cenę. Obecnie grożą Ci sęki w pracy i w relacjach z bliskimi, lecz pewnej rekompensaty możesz szukać w sferach związanych z działalnością społeczną, kulturą i rozrywką.

BYK (21.04. - 20.05.)

Niejednokrotnie już Byczkom się zdarzało, stojąc przed trudnym zadaniem, przeszacować swoje możliwości i zasoby energii. Podobnie może być również w najbliższych dniach. Układ planetarny masz nie do końca przychylny i nie ma co liczyć na jakieś nadzwyczajne odsieczy z tamtej strony. Musisz mierzyć zamiary na siły, by nie przelicytował, bo groziłaby Ci wpadka bez kilku lew i to na dodatek z kontrą. To zagrożenie odnosi się przede wszystkim do pracy i interesów.

Gdy nie chcesz zaliczyć surowej lekcji od życia, wystrzegaj się starych błędów. Nie daj się sprokocować do ostrej rywalizacji. Porównywanie się z kolegami z pracy czy sąsiadami niczego nie da. Przetrzymaj cierpliwie ten okres i przez cały czas bez fanfar, po cichutku, cierpliwie rób swoje.

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

W drugiej połowie maja Bliźniętom optymizmu nie może zabraknąć. Szczególnie tym, które mają matry, testy, zaliczenia czy egzaminy. Konfiguracja na niebie daje podstawy do wiary, że wyniki, jakie osiągniecie, będą satysfakcjonujące. Masz teraz bardzo dobry okres na naukę, na aktywność umysłową i rozwijanie intelektu. W pracy Twoje inicjatywy zyskują uznanie kierownictwa lub ważnego kontrahenta.

Nie warto w najbliższych dniach rozpoczynać większych przedsięwzięć i zabierać się do nowych zadań, które mogłyby Cię mocno zaabsorbować. Zajmij się obecnie raczej budowaniem wizji i formułowaniem celów strategicznych. Masz prawo liczyć na poprawę relacji z otoczeniem i zrozumienie dla swoich uwag i opinii. Z pewnością dotyczy to przynajmniej najbliższych.

RAK (22.06. - 22.07.)

Najwyższa pora, by Rakci uporządkowały to, co dzieje się w ich domu i miejscu pracy. Ostatnio poświęcasz za dużo czasu i energii na rozwią-

HOROSKOP

zywanie problemów, które są skutkiem wcześniejszych zaniedbań, zaniechań i przeoczeń. Nie twórz więc nowych pól konfliktu, nie funduj sobie nowych frontów, lecz postaraj się doprowadzić do końca te sprawy, które masz już pootwierane. W finansach na razie nie widać większego zagrożenia. Ale jeżeli planujesz coś atrakcyjnego na wakacje, to należałoby zacząć stopniowo ograniczanie wydatków bieżących, bo urlopu za darmo nie opędzisz. Wykorzystaj maj na odbudowanie kondycji poprzez zwiększoną aktywność na świeżym powietrzu – praca na działce lub w ogrodzie, powrót do sportu albo przynajmniej ograniczenie korzystania z samochodu.

LEW (23.07. - 22.08.)

Problemy w pracy, kłopoty finansowe i poślizgi w terminowym wypełnianiu zobowiązań wprowadzą Cię w stan co najmniej zaniepokojenia. Uważaj, bo w takiej sytuacji łatwo o pochopne decyzje, niewłaściwe wybory i głupie ruchy. Z ostrożnością podchodź do wszelkich propozycji i ofert, które wyglądają na pierwszy rzut oka bardzo zachęcająco, lecz w ostatecznym rozrachunku mogłyby przynieść więcej szkody niż pożytku.

Powodzenia nie powinno Ci zabraknąć w szkole lub na studiach, na maturze, na egzaminach. Twój sposób rozumowania, celność argumentów i umiejętność formułowania wypowiedzi zrobią wrażenie na dyskutantach, na członkach komisji maturalnej czy egzaminatorów. Uważaj, bo maj może sporo zamieszać w Twoich uczuciach i nie we wszystkich przypadkach wynik tego zamieszania będzie dla Lwów korzystny.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Panny jeszcze przez jakiś czas będą musiały sobie radzić z emocjonalnymi huśtawkami. Bez wątplenia na Twój stan psychiczny wpłyną sytuacje, które zmuszą Cię do podejmowania trudnych i nieprzyjemnych decyzji. Źródło to sporo komplikacji, których doświadczasz szczególnie w pracy. Stresy mają negatywny wpływ na Twoje zdrowie, dlatego trzeba się liczyć z tym, że grozić Ci będą nawroty choroby, urazy i infekcje. Jednak w trzeciej dekadzie maja zanosi się na ogromny postęp w walce z przeciwnościami i blokadami. Największą satysfakcję odczujesz z pokonania własnych słabości, lęków i kompleksów. Przeciwwstawisz się wszelkim próbom narzucania Ci przekonań i poglądów, które są Ci obce i z którymi się nie zgadzasz. Postawisz twarde na swoim i nie wyjedziesz na tym źle.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Nie za często ulegasz uniesieniom serca i poddajesz się namiętnościom, jakie towarzyszą wielkim ideom i planom. Lecz nadzwyczaj pomyślny dla Wąg układ planet sprawi, że tym razem Twoje zamierzenia uda się zrealizować. Nigdy nie brakowało Ci uporu i determinacji w dążeniu do celu. Prawdziwym problemem jest raczej Twój życiowy pesymizm, który powoduje, że brak Ci wiary w pozytywny bieg spraw. Teraz taka wiara okaże się niezbędna.

Wcale nie musisz nadmiernie ryzykować, ale odrobina fantazji i luzu pozwoli Ci osiągnąć więcej, niż można by się było spodziewać. Odczujesz to w sprawach finansowych i zawodowych. Patrząc na owoce swojej pracy, będziesz mieć niemalą satysfakcję i utwierdzisz się w przekonaniu, że warto czasem się naharować, żeby potem było łatwiej.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Skorpion raczej nie powinny obecnie narzucać sobie zbyt wysokich obrotów. Masz dość kiepski czas na załatwianie trudnych, wymagających dobrego przygotowania spraw. Nieporozumienia, sprzeczności interesów, brak woli porozumienia mogą okazać się zbyt dużymi utrudnieniami dla poczynań, którym potrzebny są spokój, chłodna kalkulacja i metodyczny wysiłek.

Po jakimś czasie sytuacja się poprawi. Wpływ Saturna zmniejszy nie tylko obawy, ale i zagrożenia związane z Twoją przyszłością zawodową i finansową. Otrzymywane oferty czy wykonywane prace w pełni Cię zadowolą i uciśnią. Udoświadnisz, że potrafisz przekuć swoje pomysły w konkretne działania, a to z czasem pogrubi Ci portfel.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Strzelcy, którym wyczerpała się cierpliwość w oczekiwaniu na zmiany, będą mogli wreszcie odsapnąć. Korzystne oddziaływanie Marsa pozwoli wierzyć, że los o Tobie wcale nie zapomiał. Życzliwe i sympatyczne relacje z otoczeniem, bliskimi i współpracownikami pomogą zrealizować trudne i wymagające sprytu oraz dyplomatycznego podejścia przedsięwzięcie. Jeśli zatem czujesz, że to już pora na ważną rozmowę z szefem, współpracownikiem lub podwładnym, nie wahaj się, lecz rozmawiaj. Nie ma czasu na wahanie, wątpliwości i wewnętrzne rozterki. Gdy się przekonasz, że ruszyło to w dobrą stronę, idź za ciosem i nie oglądaj się już do tyłu ani nie rozglądaj na boki. Niektórym Strzelcom

przyjdzie jeszcze w maju zagrać o najwyższą stawkę.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01)

Knowanie Jowisza może płać szybki Koziorożcom, wywołując iskrzenia w spornych sytuacjach, których Ci nie braknie w pracy czy w szkole lub na studiach, a nawet w kontaktach z bliskimi. Na szczęście kiepski nastrój długo się nie utrzyma, a emocjonalne burze miną tak szybko jak wiosenne. Jeśli poczujesz, że tracisz kontrolę nad sobą i możesz komuś sypnąć z grubej rury albo nawet walnąć kogoś w japo, zacznij głębiej oddychać i schowaj ręce w kieszeniach.

Krótki odpoczynek, rozmowy z przyjaciółmi, zajęcie się czymś, co lubisz, pozwolą Ci na odyskanie spokoju i wewnętrznej harmonii. Na pewno też przyda Ci się na co dzień odrobina wyrozumiałości, dystansu do bieżących spraw oraz umiar w ocenach i sądach o sobie i innych.

WODNIK (21.01. - 18.02.)

Długi weekend na początku maja trochę Cię rozleniwiał, ale uświadomił Ci też, jak bardzo potrzebujesz odpoczynku i relaksu. Już od pewnego czasu czujesz, Wodniku, odpływ energii, wykazujesz oznaki wyczerpania psychicznego. Uważaj, bo rozdrażnienie, niepokój, nadpobudliwość i wpadanie w złość ujemnie odbiją się na Twoich notowaniach u przełożonych i współpracowników. Jeśli możesz, zrezygnuj pod koniec tygodnia z przyjmowania trudnych i wymagających skupienia zadań.

Ostrożnie zwiększaj obciążenia. Jeśli czekają Cię w drugiej połowie maja jakieś egzaminy, testy lub zaliczenia, przygotuj się do nich solidnie. Pamiętaj przy tym, że oprócz wiedzy ważny jest również stan ducha i psychiczne nastawienie. Korzystaj z pełni wiosny i jak najwięcej czasu spędzaj na świeżym powietrzu.

RYBY (19.02. - 20.03.)

To już końcówka nieprzyjemnego czasu. Ryby dostały ostatnio w ość niemal w każdej dziedzinie życia. Nie brakuje Ci finansowych i zawodowych kłopotów, których rozwiązania nie da się odkładać ad calendas Graecas. To nie powinno dłużej czekać, samo się nie rozwiąże i się z tego nie wywiniesz.

Nadchodzi właściwy moment na szczerą do bólu rozmowę z bliską Ci osobą, z którą od dość dawna nie możesz dojść do porozumienia. To trzeba w końcu pchnąć wte lub wewte. Należy postawić sprawę na ostrzu noża i skończyć z udawaniem. Mogą się posypać ostre i twarde słowa. Postaraj się, żeby nie były one ostrzejsze i twardsze, niż być muszą. Niestety, doskonale wiesz o tym, że czasem nie da się uniknąć konfliktu. Teraz jest właśnie to „czasem”.

ASTRALIA

INFORMACJE

OTWARTY KONKURS OFERT

na realizację w 2008 r. zadań w zakresie kultury fizycznej, sportu oraz kultury

Rodzaj zadań(zadania) i wysokość środków publicznych przeznaczonych na jego realizację

1. Rodzaj zadania objętego konkursem w zakresie:

a) kultura fizyczna i sport: *systematyczne szkolenie sportowe dzieci i młodzieży; organizacja i szkolenie dzieci i młodzieży uzdolnionej sportowo w ramach współzawodnictwa prowadzonego przez Ministerstwo Sportu;*

b) kultura o charakterze ponadgminnym: *upowszechnianie kultury, sztuki, organizacja imprez kulturalnych, w tym koncertów, występów artystycznych, spektakli, konkursów, wystaw; promocja dokonanych artystycznych dzieł i młodzieży.*

2. W powiecie bieszczadzkim na realizację zadania wspomagającego rozwój sportu w 2008 r., objętego konkursem z zakresu kultury fizycznej, Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego przeznaczył 5000 zł.

3. W powiecie bieszczadzkim na realizację zadania wspomagającego rozwój kultury w 2008 r., objętego konkursem z zakresu kultury, Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego przeznaczył 5000 zł.

4. W konkursie mogą brać udział:

a) organizacje pozarządowe w rozumieniu ustawy z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie;

b) inne podmioty wskazane w art. 3 ust. 3 ustawy, wymienione w pkt. 1.

Zasady przyznawania dotacji

Zasady przyznawania dotacji na realizację przedmiotowych zadań określają przepisy ustawy z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. nr 96, poz. 873 z późn. zm.) oraz ustawy z 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 249, poz. 2104 z późn. zm.).

1. Zlecenie realizacji zadania przez Zarząd Powiatu nastąpi w trybie określonym w art.11 ust.1 pkt 1 ustawy z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. nr 96, poz. 873 ze zm.).

2. Dotacje na realizację zadań otrzymują podmioty, których oferty zostaną uznane za najkorzystniejsze i wybrane w niniejszym postępowaniu konkursowym przez Komisję Konkursową powołaną przez Zarząd Powiatu. Decyzje o wyborze oferty i udzieleniu dotacji podejmie Zarząd Powiatu w formie uchwały. Od decyzji w sprawie wyboru oferty i udzielenia dotacji nie ma zastosowania tryb odwoławczy.

3. Dotacja może być przyznana jedynie na dofinansowanie zadań, o których mowa w ogłoszeniu konkursowym.

4. Wybór oferty nie gwarantuje przyznania środków w wysokości w niej wnioskowanych.

5. W przypadku przyznania dotacji oferent zobowiązany jest do wyodrębnienia ewidencji księgowej środków publicznych na podstawie umowy.

6. W przypadku otrzymania niższej niż wnioskowana kwota dotacji oferent zobowiązany jest do przedłożenia korekty kosztorysu projektu.

7. Szczegółowe i ostateczne warunki realizacji, finansowania i rozliczania zadań regulować będzie umowa pomiędzy powiatem a oferentami wybranymi w wyniku konkursu ofert.

Terminy i warunki realizacji zadań

1. Terminy i warunki realizacji zadań każdorazowo określone będą w odpowiednich umowach.

2. Zadania winny być zrealizowane z najwyższą starannością, zgodnie z zawartymi umowami oraz z obowiązującymi standardami i przepisami.

3. Zadania należy realizować w taki sposób, by działaniami wynikającymi z poszczególnych zadań, objęta była jak największa liczba uczestników.

4. W trakcie realizacji zadań, w ramach prowadzonego nadzoru merytorycznego, zwraca się szczególną uwagę na:

a) realizowanie zadań merytorycznych zgodnie z przyjętymi programami;

b) wykorzystywanie przyznawanych kwot dotacji zgod-

nie z przeznaczeniem;

c) prawidłowe rzetelne oraz terminowe sporządzanie rozliczeń finansowych i sprawozdań merytorycznych;

d) oszczędne i celowe wydatkowanie przyzanych środków finansowych.

Termin i warunki składania ofert

1. Termin składania ofert: do 16.06.2008 r.

2. Ofertę należy przygotować na formularzu, który stanowi załącznik do rozporządzenia Ministra Gospodarki Pracy i Polityki Społecznej z 27 grudnia 2005 r. w sprawie wzoru oferty realizacji zadania publicznego, ramowego wzoru umowy o wykonanie zadania publicznego i wzoru sprawozdania z wykonania tego zadania (Dz. U. nr 264, poz. 2207 z późn. zm.). Wzór formularza oferty można pobrać w Wydziale Organizacyjnym, Oświaty, Kultury i Zdrowia Starostwa Powiatowego.

Wzór formularza dodatkowo jest dostępny na stronach internetowych www.bieszczadzki.pl Starostwa Powiatowego w Ustrzykach D.

3. Oferent może złożyć jedną ofertę na wybrane zadanie (lub kilka ofert, każdą na inne zadanie będące przedmiotem konkursu).

4. Dodatkowo do oferty należy załączyć:

a) aktualny wyciąg z rejestru sądowego (ważny 6 miesięcy od daty wystawienia) lub inne dokumenty stwierdzające podstawę działania;

b) statut;

c) sprawozdanie merytoryczne i finansowe z działalności podmiotu za ostatni rok;

d) wykaz realizowanych w ostatnich latach przedsięwzięć;

e) inne informacje dotyczące wnioskodawcy oraz przedkładanej oferty.

5. Załączone do oferty kopie dokumentów powinny być potwierdzone „za zgodne z oryginałem” przez osoby uprawnione do reprezentacji podmiotu.

6. Oferty można składać osobiście lub za pośrednictwem poczty w sekretariacie Starostwa Powiatowego w Ustrzykach D., ul. Belska 22, 38-700 Ustrzyki D., w zamkniętych kopertach z dopiskiem: „KONKURS OFERT - KULTURA FIZYCZNA I SPORT” lub „KONKURS OFERT - KULTURA”.

Terminy, tryb, kryteria stosowane przy wyborze ofert

Wybór ofert nastąpi w ciągu miesiąca po upływie terminu składania ofert w formie Uchwały Zarządu Powiatu, która zostanie umieszczona na stronie internetowej Starostwa Powiatowego (www.bieszczadzki.pl) oraz Starostwa Powiatowego zawiadomi w formie pisemnej oferentów o przyjęciu oferty do realizacji lub jej odrzuceniu.

1. Odrzuceniu podlegają oferty:

a) złożone na drukach innych niż wskazane w niniejszym ogłoszeniu;

b) niekompletne;

c) złożone po terminie;

d) dotyczące zadania, które nie jest objęte celami statutowymi organizacji, składającej ofertę;

e) złożone przez podmiot nieuprawniony, zgodnie z niniejszym ogłoszeniem do wzięcia udziału w konkursie;

f) nie dotyczące pod względem merytorycznym zadań wskazanych w niniejszym ogłoszeniu.

2. Oferty będą ocenione według następujących kryteriów:

a) zakres rzeczowy zadania (1-10 pkt);

b) posiadanie przez oferenta odpowiedniego doświadczenia w zakresie realizacji zadania będącego przedmiotem oferty (0-10 pkt);

c) rodzaj i celowość planowanych kosztów, w tym udział środków własnych (0-5 pkt);

d) możliwości realizacji zadania przez podmiot składający ofertę (0-5 pkt); zespół realizujący zadanie, jego kwalifikacje; realny harmonogram prac.

Dodatkowych informacji dotyczących konkursu udziela Wydział Organizacji, Oświaty, Kultury i Zdrowia - Starostwo Powiatowe w Ustrzykach D. (tel. 013 471 10 80 wew. 31, 32).

Szkoła w szkółce

„Bardzo nam bliska ochrona środowiska”. Pod takim hasłem Szkoła Podstawowa w Łodynie obchodziła Święto Ziemi.



Fot. SP Łodynia

Przygotowania doń rozpoczęły się kilka tygodni wcześniej. Uczniowie kl. IV-VI wzięli udział w konkursie projektowania i wykonywania toreb ekologicznych, które stanowiły część dekoracji podczas Dnia Ziemi.

Na ten dzień zaś zaplanowano bogaty program edukacyjno-rozrywkowy. Uczniowie kl. V i VI przedstawili teatrzyk kukielkowy „Królewna Śmieška i Ekoludki”, mówiący o wpływie człowieka na stan środowiska. W konkursach rywalizowały ze sobą trzysobowe zespoły, rozwiązując rebusy, kalambury i odpowiadając na pytania. Ekspertami, pomagającymi ustalić wyniki współzawodnictwa, byli pracownicy Nadleśnictwa Brzegi Dolne.

Po spotkaniu uczniów z leśniczym rozdano dyplomy i nagrody ufundowane przez Nadleśnictwo Brzegi Dolne.

Finałem obchodów Dnia Ziemi była wycieczka do szkółki leśnej w Orelcu. Po zajęciach na temat faz rozwoju drzewa każdy uczestnik otrzymał sadzonkę jodły. Jedną jodełkę posadzone przed szkołą.

Agnieszka Budzyk

Ruszyły rozgrywki XIII Pucharu TP

Z bieszczadzką dziesiątką

Rozpoczęły się rozgrywki XIII Pucharu TP w Piłce Nożnej dla Dzieci im. Marka Wielgusa. Na tym etapie zawodnicy walczą w okręgach o awans do szesnastu finałów wojewódzkich.

Do tegorocznego turnieju zgłosiły się 1544 drużyny. Najwięcej, bo aż 223 drużyny zgłosiły się z Lubelskiego. Na drugim miejscu uplasowało się województwo podkarpackie – 159 drużyn.

Wśród drużyn z Podkarpacia jest 10 bieszczadzkich: jedna z Czarnej (trener Jacek Bihun), jedna z Hoszowa (Wojciech Kowalski), dwie z Uherzec Mineralnych (Tomasz Winiarski), dwie z Wołkowyi (Katarzyna Kardasz i Dariusz Rychlicki), dwie z Komańczy (Ludwik Sobol) i dwie z Ustrzyk D. (Czesław Luty).

W zależności od liczby drużyn, jaką zgłoszono z województwa, rozgrywki podzielono na etapy gminne i powiatowe. Od 16 maja rozpoczyna się zmagania w finałach wojewódzkich, z których najlepsza drużyna chłopców i najlepsza dziewcząt awansuje do finału.

Zwycięskie drużyny dziewcząt i chłopców, które awansują do wielkiego finału, w wakacje sprawdzą się podczas piłkarskich obozów sportowych. Zakończenie XIII Pucharu TP zaplanowane jest w 18-20 września w Bydgoszczy. Zwycięskie drużyny dziewcząt i chłopców w nagrodę obejrzą na żywo mecz eliminacyjny reprezentacji Polski w piłce nożnej do MŚ 2010, który odbędzie się 15 października w Bratysławie. Oprócz tego najlepsi otrzymają tytuł mistrza Polski jedenastoletków, gadzety elektroniczne i sprzęt sportowy, ufundowane przez sponsora i organizatorów.

Organizatorem Pucharu TP jest Polski Związek Piłki Nożnej.

a. z.

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam mieszkanie (50 m2, I piętro) przy ul. Łukasiewiczza w Ustrzykach D. Tel. 609 579 497. ***

Do wynajęcia lokal biurowy w budynku „EDEN” w Ustrzykach Dolnych. Tel. 605 053 353. ***

Wydzierżawię sklep + bar o pow. 74 m2 oraz działkę 5 ar na działalność gospodarczą w Stefkowej. Tel. 013 461 7548. ***

Sprzedam mieszkanie o pow. 50 m2 w Ustrzykach D., wynajmę lub dam w dzierżawę pomieszczenia. Tel. 013 461 2057. ***

Sprzedam dom murowany z gruntem o pow. 2,11 ha. Brzegi Dolne 36. Tel. 013 461 4221. ***

Kobieta - ogrodniczka poszukuje do wynajęcia na rok starego domu (kuch-

nia, piec kafłowe) w cichym, spokojnym miejscu, na wsi w Bieszczadach. Tel. 661 555 911. ***

Sprzedam komfortowe mieszkanie o pow. 75 m2 (4 pokoje, kuchnia, I piętro) w Ustrzykach D. przy ul. Łukasiewiczza z garażem lub bez. Tel. 013 492 7840 lub 0698 150 584. ***

Pożyczki gotówkowe - bez poręczy. Ustrzyki Dolne - Dom Handlowy „Halicz”. Tel. 013 461 4249. ***

Sprzedam mieszkanie w Nowym Zagórzu (pow. 48 m2, 3 pokoje, II piętro, loggia). Atrakcyjna cena. Tel. 605 599 509. ***

Sprzedam mieszkanie o pow. 56 m2 (4 pokoje, II piętro) w Ustrzykach D. przy ul. Piastowskiej lub zamienię na mniejsze w Sanoku. Tel. 698 380 210. ***

Sprzedam działkę rolno-budowlaną o pow. 35 arów w Ustrzykach D. ul. Przemysłowa. Przy działce jest woda i prąd, ładna i spokojna okolica. Cena 4000/ar. Tel. 0501 231 783 lub 013 461 2663. ***

Sprzedam mieszkanie spółdzielcze własnościowe o pow. 50,5 m2 + garaż murowany w Ustrzykach D. przy ul. PCK. Cena do uzgodnienia. Tel. 013 461 1217 (po godz. 19). ***

Sprzedam od zaraz mieszkanie (pow. 62 m2, 3 pokoje, IV piętro, strych z możliwością adaptacji, duży balkon) w Ustrzykach D. przy ul. PCK. Tel. 0785 827 591. ***

Sprzedam działkę rolno-budowlaną o pow. 26 arów w Równi k. Ustrzyk D. Tel. 512 589 581. ***

Kupię grunty rolne od osób prywatnych. Tel. 0605 389 860.

Bogata oferta działek, domów, pensjonatów, obiektów w Bieszczadach. NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK” www.kwasniak.net 501393733. SZUKAMY DLA KLIENTÓW NIERUCHOMOŚCI DO KUPNA. ZAPRASZAMY!

Wynajmę lokal (piwnicę) o pow. ok. 150 m2 pod działalność handlową. Tel. 889 835 552.

ŚWIAT MEBLI
Sanok-Dąbrówka
II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY STUDIO MEBLI KUCHENNYCH
SZAFY - GARDEROBY

• Duży wybór mebli systemowych
• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

POWRÓT ŁOSOSI

Zakończyło się wypuszczanie świeżo wyklutych łososi do beskidzkich i bieszczadzskich potoków. Akcję w ramach programu „Rzeki dla życia: Wisła” prowadzili WWF Polska oraz firmy z systemu Coca-Cola w Polsce. Małe łososie 30 kwietnia rozpoczęły wędrówkę do morza w Hoczewce - bieszczadzkiem dopływie Sanu.



Zanieczyszczenie wód, regulacje rzek, pozyskiwanie żwiru, budowa stopni i zapór wodnych sprawiły, że przez ostatnie kilkadziesiąt lat dzikie łososie w Polsce były rzadkością. Ostatnia samodzielna populacja łososia wyginęła w 1985 r. Jednak wraz z poprawą jakości i czystości wód Wisły i jej dorzecza pojawiła się szansa restytucji tego gatunku.

Międzynarodowa organizacja ekologiczna WWF oraz firmy z systemu Coca-Cola w Polsce już drugi rok z rzędu wpuszczają do Wisły i jej dorzecza setki tysięcy młodych łososi. Celem projektu jest odrodzenie tego gatunku w naturalnych warunkach. Dzięki tej inicjatywie do górskich strumieni przez 2 lata trafiło ponad 400 tys. sztuk narybku łososia.

Łososie zapamiętują miejsce, w którym się urodziły. Przez pierwsze 2 lata życia przebywają w pobliżu miejsca ich dawnego tarliska. Następnie wędrują w dół rzeki, aby kolejne 2-3 lata spędzić w morzu, gdzie dorastają. Dorosłe łososie, ważące nawet 10 kilogramów, wracają w górę rzeki, aby odbyć tarło w miejscu, w którym się wykluły. Dlatego WWF Polska i firmy z systemu Coca-Cola wpuszczają je w górnym dorzeczu Wisły, gdzie dawniej były ich tarliska.

Jednym z takich miejsc jest Hoczewka, do której 30 kwietnia przedstawiciele WWF Polska oraz firm z systemu Coca-Cola w Polsce wpuścili tysiące młodych

gionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej i WWF Polska uczyli wolontariuszy, jak bezpiecznie zarybiać.

W ramach akcji podejmowane są także działania mające ułatwić łososiom powrót z morza. Przeszkody na drodze ich wędrówki można usunąć, budując na zaporach przejścia dla ryb, tzw. przepławki. Obecnie najważniejsze jest udrożnienie stopnia wodnego we Włodawce, gdzie tylko nowoczesna przepławka może umożliwić łososiom powrót na tarliska.

A. Piekut

Projekt powrotu łososia do Wisły jest częścią programu WWF „Rzeki dla życia: Wisła”, wspieranego finansowo przez firmy z systemu Coca-Cola w Polsce. Jego celem jest ocalenie i przywrócenie naturalnego charakteru polskich rzek. Podejmowane działania mają pozwolić zachować ich przyrodnicze bogactwo oraz umożliwić lepsze gospodarce wykorzystanie dorzeczy.

Program w szczególności koncentruje się na ochronie walorów przyrodniczych Wisły, która jako jedyna rzeka w Europie zachowała swój naturalny charakter na odcinku ponad 300 km.

łososi. Gospodarzami wydarzenia byli dyrektor WWF Polska Ireneusz Chojnacki oraz dyrektor generalny Coca-Cola HBC Polska Dan Nistor. Podczas akcji przedstawiciele Akademii Rolniczej, Polskiego Związku Wędkarskiego oraz Re-

Jeszcze nie do końca odzyskana

W tym roku po raz 38 na świecie i 18 w Polsce obchodzono Światowy Dzień Ziemi. Ponad 200 milionów osób ze 140 krajów 22 kwietnia wzięło udział w akcji, której celem jest promowanie postaw ekologicznych w społeczeństwie.



Fot. ZS Lutowiska

W Polsce Dzień Ziemi był okazją do organizowania akcji mających uświadomić całemu społeczeństwu, że należy dbać o środowisko naturalne oraz pokazywać, jakie zagrożenia niesie za sobą rabunkowa eksploatacja naturalnych zasobów Ziemi.

W tym roku Dzień Ziemi, obchodzony pod hasłem „Ziemia odzyskana”, poruszał problem recyklingu i gospodarki odpadami.

Nadleśnictwo Lutowiska, Urząd Gminy Lutowiska oraz gimnazjaliści z Zespołu Szkół w Lutowiskach również uroczysto, choć może nie „najczysto” uczlił ten dzień.

Akcja, zorganizowana przez Janusza Karnata z Nadleśnictwa Lutowiska, odbyła się 27 kwietnia. Młodzież pod opieką nauczycieli wybrała się na oczyszczenie pięknych, ale zanieczyszczonych terenów. Klasa III b z Małgorzatą Tkacz sprzątała okolice Zatwarnicy, klasa II b z Małgorzatą Fedorowicz – Chmiel, natomiast klasa III a z wychowawczynią Edytą Pereślichą – Lutowiska i Smolnik.

Mimo iż tego dnia zebrano ok. 6 tys. litrów śmieci, a w akcji brało udział ok. 70 osób uznano, że akcja musi być powtórzona. Tuż po długim weekendzie i wielu turystach, którzy odwiedzili nasz region, uczniowie 6 maja ponownie wyruszyli na akcję o kryptonimie „Śmieć to nasz wróg”. Odpadów wcale nie było mniej niż za pierwszym razem. Zebrano ich ok. 4 tys. litrów. Wśród tych „rarytasów” było 8 worków puszek oraz butelek plastikowych i szklanych. Dokładnie oczyszczono tereny przy zabytkowej cerkwi w Smolniku.

Na ile te porządki wystarczą? Jak często należałoby organizować takie akcje, by człowiek wreszcie nauczył się wyrzucać śmieci tam, gdzie ich miejsce?

Echa

Irlandzkie żubry w Bieszczadach

Od 25 kwietnia zagroda aklimatyzacyjna w Nadleśnictwie Komańcza ma nowych lokatorów. Mieszkają w niej cztery żubry, które po wielogodzinnej podróży dotarły tam z Irlandii. Latem dołączą one do swych pobratymców, żyjących w paśmie Chryszczatej i Wołosani.



Irlandzkie żubry odzyskały wolność w Bieszczadach

Fot. Zofia Daszkiewicz-Siuciak (Nadleśnictwo Komańcza)

Przybysze z wyspy to żubrza młodziź, licząca sobie od 10 do 24 miesięcy życia. Byk Bo oraz krowy Loes, Lynda, Evelijn są podarunkiem od Fota Wildlife Park z Irlandii dla programu restytucji żubra w Karpatach.

Planujemy jeszcze w tym roku wzbogacenie puli genetycznej bieszczadzkiej żubrów przez dwa osobniki sprowadzone z Niemiec i dwa ze Szwecji – mówi prof. Kajetan Perzanowski, kierownik projektu ochrony górskiej populacji tego gatunku. - Razem z tegorocznym przychówkiem będziemy więc mieli w Bieszczadach ponad 280 tych zwierząt.

Żubry z Irlandii będą przebywać w zagrodzie do końca lata. Potem zostaną wypuszczone do lasu, gdzie dołączą do stada wolnościowego.

Pierwsze siedem żubrów sprowadzili w Bieszczady leśnicy z Nadleśnictwa Stuposiany w październiku 1963 r. Od tego czasu stado rozrosło się, a zwierzęta zdziżały, stanowiąc bardzo cenny element bieszczadzkiej przyrody. Obecnie znajdują się na liście gatunków priorytetowych, chronionych dyrektywami unijnymi.

W celu wzbogacenia puli genowej bieszczadzkiej żubrów przed „Irlandczykami” przybyły tutaj żubry z Danii, Szwecji oraz Czech.

Edward Marszałek

- rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

Rok 2008 ogłoszony został Rokiem Żubra w Bieszczadach. Z tej okazji początkiem sierpnia planowana jest impreza masowa Dzień Żubra w Lutowiskach, zaś we wrześniu międzynarodowa konferencja naukowa poświęcona ochronie tych zwierząt na terenie gór, współorganizowana przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Krośnie.

ROLETY { WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE

ŻALUZJE { PIONOWE
POZIOME

SIATKI PRZECIEM KOMAROM

SPRZEDAŻ { CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT



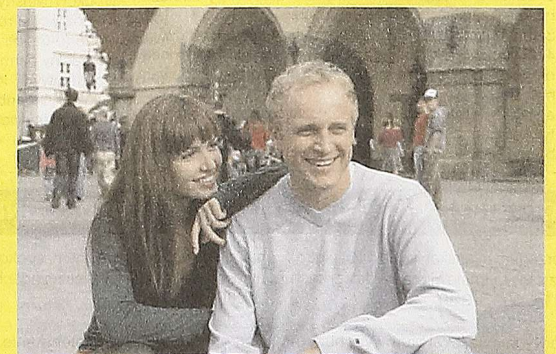
Sanok
ul. Jagiellońska 48



KURIER W CZASY RODZINNE OD 799 zł!
BIURO PODRÓŻY tel. 13 46 46 720 kom. 512 46 1000



„Nie kłam, kochanie” w „Orle”



Marcin, główny bohater filmu „Nie kłam, kochanie”, traci intratną posadę i popada w tarapaty finansowe. Byłe dziewczyny nie chcą go znać, bo nigdy nie kończył znajomości „w białych rękawiczkach”.

Jedyną nadzieją na powrót do dawnego stylu życia jest przyjazd bogatej ciotki z Anglii. Ciocia Nela chce przekazać siostrzeńcowi swój majątek, ale stawia warunek: musi się ożenić...

„Film super na maksa! Nie ma na co czekać, tylko tup, tup, tup do kina i oglądać!” – napisała w Internecie po obejrzeniu filmu paulinka10. Może posłuchasz jej rady?

- 27 sukienek (USA; komedia rom.; od 12 l.) – 16 i 17.05. godz. 20.00

- Nie kłam, Kochanie (pol.; komedia rom.; od 12 l.) – 23, 24 i 25.05. godz. 20.00

- Niania w Nowym Jorku (USA; komedia rom.; od 12 l.) – 30.05. i 1.06. godz. 20.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem

Kino „Orzeł” – Ustrzyki D. ul. 29 Listopada 31; tel. 013-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl